GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 21 AB | Środa, 13 lipca 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Lwów pragnie wskrzesić „jantarowy szlak"

Delegacja miasta Lwowa przybyła z oficjalną wizytą do Gdyni

Wczoraj rano przybyła do Gdyni oficjalna delegacja miasta Lwowa, składająca się z dwudziestu kilku osób z prezydentem miasta dr. Ostrowskim na czele. Delegację powitali na dworcu Komisarz Rządu Sokół, wicekomisarz Szaniawski, gdyńska Rada miejska w komplecie, naczelnicy wydziałów oraz pluton miejskiej straży pożarnej.

Po zakwaterowaniu się w domu Zdrojowym goście lwowscy przybyli do gmachu Komisariatu Rządu, gdzie oficjalne przemówienie powitalne wygłosił Komisarz Rządu p. Sokół, który następnie poinformował gości w obszernym referacie o rozbudowie miasta Gdyni. Na przemówienie odpowiedział prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski, który oświadczył, że Lwów, leżący na wielkiej historycznej drodze między Bałtykiem a morzem Czarnym, pragnie wskrzesić ten „jantarowy szlak" Gdynia — Lwów — Czarne Morze, którym wędrowały bursztyny i inne bogactwa ziem bałtyckich na południe.

Następnie goście zwiedzili pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego p. Łęgowskiego port, po czym podejmowani byli śniadaniem na pokładzie statku „Warszawa". W śniadaniu wziął również udział **dowódca O. K. gen. Karaszewicz-Tokarzewski.**

Podczas śniadania wygłosili przemówienia w imieniu Urzędu Morskiego dyr. Łęgowski, w imieniu Pol-Brytu, do którego należy Warszawa, kmdr. Mohuczy, w imieniu gości radca dr. Jan Poratyński, który ze wzruszeniem oświadczył, że **dla starszego zwłaszcza pokolenia Gdynia jest dziełem tak wielkim i wspaniałym, że można ją podziwiać tylko w milczeniu.**

Po zwiedzeniu Orłowa, goście lwowscy w dniu dzisiejszym zwiedzą różne instytucje miejskie Gdyni

P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz przyjął protektorat nad Stowarzyszeniem Polsko-Francuskim w Toruniu

Dnia 12 bm. Pan Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz przyjął delegację Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu w osobach prezesa honorowego p. not. Zakrzewskiego, agenta konsularnego Republiki Francuskiej p. B. Hozakowskiego oraz członków zarządu pp. Adamskiej, red. W. Ostręgi i Horzicy.

Delegacja ta uprosiła Pana Ministra o przyjęcie protektoratu honorowego nad Stowarzyszeniem, wręczając jednocześnie przepięknie pod względem artystycznym wykonany adres, który prócz ilustracyj ratusza toruńskiego i Łuku Triumfalnego, zawiera następującą treść: „W radosnym dniu święta narodowego zaprzyjaźnionej republiki francuskiej, Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w stolicy Pomorza składa Panu Ministrowi wyrazy głębokiego szacunku i gorące podziękowanie za dostojny protektorat, pod którego wpływem tak pięknie realizuje się szlachetna myśl zbliżenia Polski z Francją, na drodze stałego pogłębiania wzajemnej przyjaźni.

Zbrodnia władz chińskich utrwalona na taśmie filmowej

TOKIO. Przybył tu amerykański operator filmowy Harrison Forman, który dokonał szeregu zdjęć z samolotu z obszaru rzeki Jangtse. Forman oświadczył, że przerwanie tam przez Chińczyków może powstrzyma ofensywę japońską, lecz tym nie mniej jest zbrodnią z humanitarnego punktu widzenia. Nędza milionów ludności chińskiej, zamieszkującej obszary dotknięte katastrofą powodzi jest wprost nie do opisania. Należy podkreślić, że tragedia tych ludzi dopiero się zaczęła i że położenie ich jest coraz gorsze. Zdjęcia filmowe zrobione przez Harrisona ilustrują grozę położenia w dolinie rzeki Jangtse. Niektóre ze zdjęć przedstawiają akcję ratowniczą oddziałów saperskich wojsk japońskich.

Wojska czerwone wysadziły w powietrze całe miasto

PARYŻ. Komunikat głównej kwatery powstańczej zawiera wstrząsający opis spustoszenia, jakie zastali powstańcy w zdobytym Nules na wybrzeżu morza Śródziemnego.

Trzy czwarte miasta to same ruiny — donosi korespondent frontowy naczelnego dowództwa. Nie ocalał ani jeden z większych gmachów, czy prywatnych, czy publicznych. Z kościołów pozostały same tylko ruiny.

Setki żołnierzy powstańczych pracuje obecnie nad usuwaniem gruzów. Spod zawalonych domów wydobyto dotychczas 300 zwłok mężczyzn i kobiet, starców i dzieci. Okazuje się, że czerwoni nie uprzedzili nawet mieszkańców o zamiarze wysadzenia domów. Korespondent frontowy kwatery gł. pisze: „Całe miasto wraz z mieszkańcami zostało wysadzone w powietrze" i nie jest daleki od prawdy. Pod gruzami znajduje się conajmniej jeszcze 200 zabitych. Pod miastem urządzono doraźne ambulatorium polowe, w którym znajduje się około 300 rannych mieszkańców miasta.

Rumuńska królowa-wdowa ciężko zaniemogła

BERLIN. Donoszą z Bukaresztu, że nadeszły tam niepokojące wiadomości o nagłym pogorszeniu się stanu zdrowia królowej-wdowy Marii rumuńskiej, która od pewnego czasu przebywa w sanatorium Weisser Hirsch pod Droznem. Przewidywana jest jakoby możliwość rychłego wyjazdu króla Karola do Weisser Hirsch celem odwiedzenia chorej.

Pierwsza podróż prezydenta Portugalii do kolonii afrykańskich

LIZBONA. Prezydent republiki portugalskiej gen. Carmona ze świtą odpłynął na statku „Angola" z oficjalną wizytą do kolonii portugalskich, S. Tome, Angola, Cabo Verde, odwiedzając po drodze Maderę. Będzie to pierwsza wizyta oficjalna głowy państwa w koloniach afrykańskich.

Prezydent Brazylii przybędzie do Portugalii

LIZBONA. Donoszą tu z Rio de Janeiro, że prezydent Brazylii dr. Getulio Vargas przyjął zaproszenie prezydenta Portugalii przybycia do Portugalii z wizytą w czasie obchodu 800-lecia istnienia Portugalii i 300-lecia odzyskania niepodległości.

5-godzinna burza szalała nad Polesiem

PIŃSK. W poniedziałek nad Polesiem w godzinach po południowych przeszła gwałtowna burza, trwająca około 5 godzin. Na terenie województwa zanotowano kilkanaście wypadków śmiertelnych od piorunów.

Poleskie konie dla armii greckiej

BRZEŚĆ n/B. Na Polesiu bawiła grecka wojskowa komisja remontowa, zakupując dla armii greckiej 70 koni artyleryjskich. W dniach najbliższych przybyć ma ona ponownie na Polesie celem dokonania dalszych zakupów. Spodziewane jest również przybycie wojskowych komisyj remontowych z Litwy, Łotwy, Estonii i Bułgarii, mających na celu zakupienie pewnej ilości koni dla tych armii.

Sytuacja na górskich dopływach Wisły poprawia się

KRAKÓW. W związku z poprawieniem się pogody w ostatnich kilkunastu godzinach, w ciągu ubiegłej nocy na wszystkich dopływach górskich Wisły stwierdzone zostało opadanie poziomu wód. Wezbrane fale szybko spływają ku ujściom rzek, tak, że nawet przelotne ulewy, jakieby mogły przejść na tych terenach, nie wpłyną zupełnie na podniesienie się stanu wód do tego stopnia, aby zagrażały wylewem.

Spływające wody z rzek górskich powodują stałe podnoszenie się poziomu Wisły, która jednak zupełnie nie zagraża powodzią.

Hughes już w drodze do Omska

po 2-godzinnym postoju w Moskwie

PARYŻ. Lotnik amerykański Howard Hughes, który wraz z 4-ma towarzyszami wystartował dn. 10 bm. z lotniska Floyd Bennet Field pod Nowym Jorkiem, na dwusilnikowym aparacie typu Lockheed, wylądował w poniedziałek o godz. 16 m. 55 według czasu miejscowego na lotnisku w Le Bourget. W ten sposób Howard Hughes przeleciał Atlantyk w niecałe 17 godzin, czyli zużył prawie dwa razy mniej czasu na przelot Atlantyku, aniżeli pułkownik Lindbergh na tej samej trasie w 1927 roku, który leciał 33 godz. 30 min.

MOSKWA. Wczoraj o godz. 11,10 (czasu moskiewskiego) na centralnym lotnisku w Moskwie wylądował lotnik amerykański Hughes. Lot z Paryża do Moskwy trwał 7 godzin 49 min. Lotnika powitali lotnicy sowieccy Danilin, Jumaszew i Gromow oraz ambasador sowiecki w Waszyngtonie Trojanowski, który bawi obecnie w Moskwie na urlopie. Na lotnisku byli obecni dziennikarze sowieccy i zagraniczni. Po 2-godzinnym odpoczynku Hughes wystartował o godzinie 13,15 (czasu moskiewskiego) do dalszego lotu do Omska, skąd przez Alaskę udaje się wprost do Ameryki.

NOWY JORK Przedstawiciel Howarda Hughesa oświadczył, że pilot poleci wzdłuż następującej trasy: Paryż—Moskwa—Krasnojarsk (3670 km), dalej do Jakucka (2.060 km) stąd do Fairbanks na Alasce (3.960 km) i wreszcie do Nowego Jorku (5440 km). Trasę tę lotnik zamierza przelecieć w ciągu około 65 godzin lotu, przeznaczając 15 godzin na lądowania. W Nowym Jorku chce być we czwartek wieczór, lub w piątek rano.

Samolot Hughesa — „latającym laboratorium"

PARYŻ. Samolot, na którym Hughes dokonał rekordowego przelotu przez Atlantyk, należy do typu „Lockheed 14", którego kilka aparatów zakupionych zostało niedawno przez Polskę. Lotnicy amerykańscy nazywają aparat Hughesa „latającym laboratorium", ponieważ ma on wyposażenie techniczne jak żaden inny aparat dotychczasowy. Posiada on trzy nadawcze aparaty radiowe, które pozwalają na jednoczesne nadawanie emisji radiofonicznych lub radiotelegraficznych na falach 17 różnych długości. Poza tym ma on 2 radiokompasy, notujące automatycznie pozycję samolotu w stosunku do Paryża i do Droitwich w Anglii, wreszcie posiada specjalną podwójną instalację żyroskopów kierunkowych.

Pan Premier temperuje zbytnią gorliwość

w sprawie zarządzeń o estetycznym wyglądzie osiedli

Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski, nawiązując do wykonania okólnika z dnia 29 marca rb. w sprawie podniesienia estetycznego wyglądu osiedli stwierdził, iż niektórzy starostowie polecają jednoczesne wykonanie prac i to często dając bardzo krótkie terminy w zakresie zmiany anteny i wybrukowania podwórza, bądź też odnowienia fasady i naprawienia czy też przemalowania ogrodzenia itp.

W związku z tym w piśmie okólnym do wszystkich wojewodów z dnia 11 lipca r. b. minister Spraw Wewnętrznych wyjaśnił, że zarządzenia tego rodzaju powinny być zawsze stopniowane, t. zn. osobie zainteresowanej powinna być dana możność przeprowadzenia tych prac w pewnej kolejności, a nie wszystkich razem jednocześnie. Przy ustalaniu kolejności pierwszeństwo należy dawać pracom najpilniejszym.

Jednocześnie minister Spraw Wewnętrznych wyraził zgodę na przedłużenie terminu przeprowadzenia akcji zmiany anten do dnia 1 lipca 1939 r. z tym, że jest to termin ostateczny. W międzyczasie władze administracji ogólnej powinny dopilnować uporządkowania anten tam, gdzie z punktu widzenia technicznego i materialnego będzie to możliwe.

Terminy dostosowania ogrodzeń do przepisów rozporządzenia z 16 marca rb.

Rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 16 marca 1938 r. przewidywało dostosowanie istniejących ogrodzeń do przepisów rozporządzenia w ciągu 2—3, a w pewnych przypadkach 5-ciu lat od dnia jego ogłoszenia. Terminy te są ostateczne i oczywiście obowiązkiem władz wykonywujących rozporządzenie jest spowodowanie wykonania potrzebnych prac w przypadkach indywidualnych, w ramach tych terminów, w zależności od okoliczności danej sprawy.

Ponieważ jednak na tle tego obowiązku powstało szereg nieporozumień, zainteresowani bowiem uważali, że na razie nie mają w ogóle obowiązku wykonania przepisów rozporządzenia ministra Spr. Wewn. rozporządzeniem z dnia 30 czerwca rb. uzupełnił przepisy rozporządzenia z dn. 16 marca rb. wyjaśnieniem, że władze administracji ogólnej w granicach okresów, ustalonych rozporządzeniem, określą terminy dostosowania istniejących ogrodzeń, biorąc pod uwagę warunki lokalne w każdej sprawie, a przede wszystkim stan danego ogrodzenia i warunki majątkowe zainteresowanych.

W ten sposób terminy dostosowania ogrodzeń decydowane są każdorazowo przez właściwe władze z uwzględnieniem okoliczności danej sprawy. (ISKRA)

Śmiertelne strzały w szpitalu

Z litości zabił nieuleczalnie chorego brata

LWÓW. W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych w szpitalu izraelickim im. Lazarusa we Lwowie wydarzył się tragiczny wypadek eutanazji (morderstwa z litości dla skrócenia mąk).

Na jednym z oddziałów leżał od dłuższego czasu niejaki Dawid Ketner, nieuleczalnie chory. Cierpiał na gruźlicę kości. Niejednokrotnie wyrażał pod adresem otoczenia i odwiedzających go krewnych życzenie, ażeby przez odebranie mu życia skrócili jego męki. W poniedziałek odwiedził go brat. Chory znów powtórzył życzenie żaląc się, że nie może już dłużej się męczyć. Wówczas brat dwoma strzałami z rewolweru pozbawił chorego życia na sali pacjentów.

Bliższych szczegółów na razie brak. Zarządzono śledztwo.

Sowieccy obywatele bez dokumentów w zakładach dla umysłowo chorych

LENINGRAD. Sowieckie władze administracyjne wynalazły nowy sposób obchodzenia się z obywatelami, pozbawionymi dokumentów osobistych, lub też nie chcącymi ich ujawniać. Ze względu na wielkie przepełnienie więzień sowieckich, ludzie tacy, choć zupełnie zdrowi umysłowo, są umieszczani w szpitalach i zakładach psychiatrycznych.

Dodać należy, że szpitale te są urządzone nader prymitywnie, nie posiadają ubikacyj i łazienek, korytarze i jadalnie są zastawione łóżkami, a pacjenci nie mają obuwia i szlafroków.

Jak donosi „Leningradzkaja Prawda", w II. szpitalu psychiatrycznym w Leningradzie znajduje się kilkudziesięciu ludzi zupełnie zdrowych umysłowo, lecz nie posiadających dokumentów.

Jak z tego widać, sowieckie władze administracyjne zamieniły szpitale dla chorych umysłowo na „pomocnicze więzienia". (ATE)

Niemcy roztaczają opiekę nad... Cyganami

WIEDEŃ. Kierownictwo austriackiej partii narodowo - socjalistycznej już od dłuższego czasu nosiło się z myślą rozwiązania zagadnienia cygańskiego w Austrii, gdzie szczególnie w Burgenlandzie Cyganie stanowią znaczny odsetek ludności. W niektórych tamtejszych miejscowościach liczba Cyganów dochodzi do 10 proc. ogółu mieszkańców. Bliską realizację tego planu zapowiada „Wiener Voelkischer Beobachter", motywując konieczność załatwienia tej sprawy tym, że Cyganie są mieszańcami rasowymi oraz że wśród nich jest wielu notorycznych przestępców. Również względy sanitarne zmuszają władze narodowo - socjalistyczne do wkroczenia w system życia Cyganów. Zdaje się, że istnieje także i inna przyczyna do rozciągnięcia kontroli nad Cyganami, osiadłymi gęsto na wschodnich kresach Austrii. Cyganów uważa się bowiem za czynnik niepewny politycznie, czemu daje wyraz ta sama gazeta, wskazując na liczne szpiegostwa i donosy ze strony Cyganów na narodowych socjalistów w dawnej Austrii. Wobec powyższego należy oczekiwać ujęcia dotychczasowego życia Cyganów w odpowiednie karby, jak również i wprowadzenia ustawy rasowej dla Cyganów na wzór ustaw żydowskich.

Dowódca wojennego okręgu białoruskiego rozstrzelany

MOSKWA. Korespondent P. A. T. dowiaduje się ze źródła miarodajnego, iż Biełow, dowódca wojennego okręgu białoruskiego, został rozstrzelany. Przypomnieć należy, że Biełow objął stanowisko dowódcy wojennego okręgu białoruskiego po rozstrzelaniu wraz z Tuchaczewskim Uborowicza. Był on wysuwany jako kandydat na deputowanego do najwyższej rady Z. S. R. R., lecz później kandydatura jego z niewiadomych przyczyn została usunięta.

Budienny aresztowany

PARYŻ. „Matin" donosi, że w Moskwie krąży pogłoska o aresztowaniu marszałka Budiennego. Dziennik przypomina, że w kwietniu rb. Budienny opuścił stanowisko generalnego inspektora czerwonej armii, ale zachował dowództwo okręgu wojskowego moskiewskiego. Wraz z Budiennym miał zostać aresztowany jego szef sztabu Zaporożec.

Astronomowie sowieccy w więzieniu

LENINGRAD. W tych dniach władze sowieckie aresztowały dyrektora i głównego inżyniera obserwatorium astronomicznego im. Pulkowskiego - Fawrowskiego i Gorskiego. Obydwaj naukowcy są oskarżeni o to, że na swych stanowiskach nie wypełnili zakreślonego planu. Ponieważ opuszczone przez aresztowanych stanowiska nie zostały narazie obsadzone, obserwatorium im. Pulkowskiego straciło kontakt z innymi obserwatoriami na świecie. (ATE)

Ryby wymierają w rzekach Austrii

WIEDEŃ. Od pewnego czasu daje się zauważyć w rzekach austriackich masowe wymieranie ryb. Przeprowadzone w tym kierunku badania wykazały, że przyczyną tej śmiertelności jest zmienna i zimna pogoda, która poczyniła wielkie spustoszenie w rybostanie, szczególnie w czasie rozmnażania, następnie spowodowany zimną temperaturą brak owadów oraz liczne powodzie.

Kongres i wystawa dziecka w Warszawie

W dniach od 2—4 października r. b. odbędzie się w Warszawie pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego — Kongres Dziecka. Kongres ten będzie miał za zadanie zwiększenie i spopularyzowanie zainteresowania społeczeństwa zagadnieniami, związanymi z życiem dziecka.

Jednocześnie z Kongresem odbędzie się Wystawa Dziecka.

Każdy dzień wojny kosztuje Japonię 20 milionów yen

HANKOU. Prasa chińska w licznych artykułach o perspektywach wojny, w związku z rocznicą „incydentu pod Lukondziuo" w pierwszych starciach zbrojnych z Japończykami, podaje bilans strat japońskich w Chinach, który wyraża się w następujących cyfrach: 400.000 zabitych i rannych, 700 samolotów, ogromne ilości amunicji. Każdy dzień wojny kosztuje Japonię od 15 do 20 milionów jenów. (ATE).

Silny wstrząs podziemny na Górnym Śląsku

KATOWICE. Z terenu powiatu świętochłowickiego donoszą, iż w wielu miejscowościach odczuto w niedzielę wieczorem niezwykle silny wstrząs podziemny, trwający około 6 sek. Szczególnie ucierpiało miasto Łagiewniki i jego najbliższa okolica. Wiele domów zostało zarysowanych, w mieszkaniach poprzesuwane zostały przedmioty i spadały obrazy. Wypadków w kopalniach nie zanotowano. (ATE)

Przewoźnikom wileńskim grozi utrata chleba

WILNO. Jedną z najstarszych organizacyj na terenie Wilna jest związek przewoźników przez rzekę Wilię, liczący zaledwie 13 członków. Zawód przewoźnika w tym związku przechodzi z ojca na syna. Osoby z poza rodzin przewoźników nie mogą się trudnić tą pracą. Ponieważ w najbliższym czasie wileńscy saperzy przystąpią do budowy mostu na rzece Wilii, w miejscu, w którym od lat przewoźnicy wileńscy byli zatrudnieni, delegacja łódkarzy udała się do prezydenta m. Wilna, z prośbą o odszkodowanie. Zarząd miasta przychylnie odniósł się do jej prośby i przyrzekł pewne dotacje na ten cel. (ATE)

Rozruchy w Palestynie nie ustają

Iman meczetu Omara zamordowany - Arabowie wycięli w pień osadników żydowskich w Masha?

JEROZOLIMA. Szejk Abindurel Kathis iman meczetu Omara, został wczoraj rano zamordowany kilku strzałami. Morderstwo to wywołało wielkie wzburzenie w kołach arabskich. Sytuacja w północnej Palestynie jest nadal poważna. Krążą pogłoski o zburzeniu kolonii żydowskiej Masha, położonej na północy Palestyny i o wymordowaniu osadników. Jednak wiadomości nadchodzące z tej okolicy należy przyjmować z rezerwą. Ponieważ w głównym żydowskim szpitalu w Haifie wszystkie miejsca są zajęte, zarekwirowana została sąsiednia szkoła, w której ustawiono łóżka dla rannych.

W Haifie porządek utrzymują wspólnie wojsko, marynarka i policja. Policja aresztowała wielu Arabów podejrzanych o branie udziału w niedawnych rozruchach. Wśród ofiar zamachów znajduje się przemysłowiec żydowski Tobias — obywatel angielski, którego tłum Arabów wyciągnął z samochodu i zasztyletował. Angielskie oddziały, wchodzące w skład pierwszego pułku gwardii irlandzkiej, przybyły z Egiptu, celem wzmocnienia garnizonu. Przedstawiciele chrześcijańskich kościołów w Haifie zwrócili się do wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii z prośbą o ochronę dla wiernych.

Starcie w Nazarecie

JEROZOLIMA. W Nazarecie doszło w poniedziałek do zbrojnego starcia między policją angielską z arabskimi aktywistami. Trzech Arabów i jeden policjant żydowski zostało zabitych, trzech Anglików, wśród których znajduje się kapitan, rannych. Policja wydała zakaz opuszczania mieszkań w ciągu 22 godzin dziennie. W Napluz rzucono bombę w samochód wojskowy. Trzej pasażerowie zostali ranni.

Niemcy budują dla Turcji łodzie podwodne

STAMBUŁ. W dn. 23 bm. zostaną spuszczone na wodę dwie tureckie łodzie podwodne, budujące się w stoczniach niemieckich. Celem przyjęcia nowych łodzi wyjechała do Niemiec misja marynarzy tureckich w składzie 8 oficerów.

Przegląd prasy

Państwo a inicjatywa prywatna

W „Polsce Zbrojnej" czytamy o stosunku państwa do inicjatywy prywatnej:

„Państwo powinno uzbrajać teren, a inicjatywa prywatna powinna teren ten zagospodarować. Państwo powinno pobudzać wszelkimi środkami (inwestycje kapitalne, ulgi podatkowe, taryfowe itd.) inicjatywę prywatną i stwarzać dla niej jak najkorzystniejsze warunki działalności. Z drugiej jednak strony państwo ma prawo żądać, by ta inicjatywa prywatna nie tylko była rzutka i śmiała, ale i wykazała pełne zrozumienie potrzeb ogólno-państwowych i obronnych".

Dorobek pracy polskiej

O tym najlepszym gatunku inicjatywy prywatnej donosi „Dziennik Poznański" z powiatu Nowotomyskiego.

„Inicjatywa lokalna jest, widać ją i w Opalenicy, widać i w szarpiącym się z zastojem Zbąszyniu, widać przede wszystkim w całej gospodarce powiatu. Nowotomyskie miało z całej Wielkopolski najrzadszą sieć dróg. Miejscowości poszczególne były z sobą nie powiązane. Auta grzęzły w piachu. Wozy załamywały osie i darły półszorki czwórek koni. Dziś narosły dziesiątki kilometrów szos, powiat komunikacyjnie się zespolił; nie żałowano nawet granitu, byle nawierzchnia była najmocniejsza; nie żałowano drzew owocowych, aby obramowanie dróg przynosiło biednej okolicy jakieś dochody".

Gastronomiczne mapki

Po anschlussie zamarł w Austrii niemal zupełnie ruch turystyczny. O energicznych staraniach, jakie Niemcy czynią, aby kierować turystów niemieckich do Austrii, pisze „Wieczór Warszawski":

„W całej Rzeszy pojawiły się bowiem „gastronomiczne" mapki Austrii, w bardzo przekonywujący sposób informujące wygłodniałych Niemców, gdzie i co można w Austrii zjeść i wypić.

Karyntia uśmiecha się do Niemców widokiem wspaniałych serów, pstrągów i owoców, które zasłaniają zupełnie tę część mapy. Tyrol jest przedstawiony jako kraina miodu, piwa i dziczyzny, reprezentuje go bowiem na mapie apetyczny zając, wielki kufel i słoik prawdziwego miodu.

Cała mapa Austrii upstrzona jest sylwetkami dobrze przyrumienionych pulard, konwiami mleka, stosami owoców i tak lubianymi przez mieszkańców Prus parówkami. Słowem — pokazano wszystko, czego w tej chwili brak jest berlińczykom, o czym tylko śnią kładąc się spać po chudej kolacji.

Prasa niemiecka zachwalając Austrię na czołowych miejscach zamieszcza wiedeńskie przysłowie: „Dobre jedzenie i picie — daje zdrowie i radość".

Znamienne, że to właśnie — „dobre jedzenie" — jest widocznie najczulszym punktem mieszkańców Rzeszy.

Mocna pozycja Polski w organizacji wczasów pracowniczych

Niedawno odbył się w Rzymie międzynarodowy kongres wczasów pracowniczych. Obrady kongresu wykazały duże różnice w metodach pracy poszczególnych państw.

Wysiłki niemieckiej „Kraft durch Freude" idą przede wszystkim w kierunku objęcia swymi wpływami miast i robotników miejskich. We Włoszech istnieje i pracuje podobna organizacja „Dopolavoro", u której jednak główny punkt ciężkości spoczywa na wsi. Akcja włoska polega w pierwszym rzędzie nie na urządzaniu specjalnych imprez dla robotników, lecz na udostępnianiu drogą zniżek masom pracującym normalnych rozrywek kulturalnych.

W kongresie wzięła udział także delegacja polska. Pobyt w Rzymie pozwolił nam na jedno przede wszystkim bardzo ważne stwierdzenie: oto **Polska pod względem organizacji wczasów pracowniczych bynajmniej nie pozostaje w tyle, lecz wykazać się może b. poważnym dorobkiem!**

Pod nazwę „Dopolavoro" podciąga się w Italii niemal całe życie pracownika miejskiego i wiejskiego poza jego pracą. A więc nie tylko sport, wycieczki, urlopy, ale i codzienne życie: korzystanie z bibliotek, czytelń, uczęszczanie na najrozmaitsze kursy ogólnokształcące czy zawodowe, chodzenie do teatru, kina, na koncerty, organizacja najrozmaitszych zabaw. Pod hasłem i napisem „Dopolavoro" odbywa się np. zabawa ludowa, organizowana przy kościele z powodu odpustu.

Gdybyśmy w Polsce chcieli podsumować cały wielki dorobek kulturalny, jaki dziś wprowadzamy na wieś i w środowisko robotnicze — to byść może na naszą korzyść wypadłoby porównanie.

W Polsce ruch wczasów pracowniczych opiera się na innych zasadach: na organizacji z dołu, nie z góry, na samorzutnej i n i c j a t y w i e bezpośrednio zainteresowanych pracowników oraz szeregu instytucyj, z nimi związanych. Akcja ta zaczyna się obecnie wiązać w zdrowe zasady współpracy wszystkich organizacyj (powstaje centralne biuro wczasów i komisja w min. opieki spol.).

Aby zorientować się w osiągnięciach polskich, wystarczy zapoznać się z szeroko zakrojoną tegoroczną akcją urlopów pracowniczych. Wiele organizacyj, jak Państw. Urząd WF i PW, Ubezpieczalnie Społeczne, Liga Popierania Turystyki (22 ośrodków wiejskich z opłatą 22 zł. za 10 dni pobytu), Robotn. Tow. Turyst., R. I. O. K. „Urlopy Robotnicze" itd. organizuje tego lata szereg obozów, wycieczek, letnisk na wsi itp. Wszystkie te organizacje dostają duże zniżki kolejowe. Akcja nabrała już rozmachu i w latach najbliższych dojdzie napewno do pełnego rozwoju.

W każdym razie w przeciwieństwie do niemieckiej „Kraft durch Freude" — o której już na tym miejscu pisaliśmy — organizacja wczasów w Polsce oparta jest na zdrowych, społecznych podstawach, na poszanowaniu zasadniczych cech i odrębności charakteru człowieka.

Dysproporcje szkolnictwa mniejszościowego
w Niemczech i Polsce

W niemieckiej prasie mniejszościowej w Polsce ukazał się jednobrzmiący komunikat, omawiający obecny stan szkolnictwa niemieckiego w Polsce.

Jak wynika z treści komunikatu, stan ten przedstawia się — mimo ustawicznych żalów niemieckich — wcale nieźle i zaspokoiłby niewątpliwie wszystkie postulaty szkolne, z jakimi pod adresem władz niemieckich występuje od lat ludność polska w Niemczech.

Jeśli chodzi o szkolnictwo powszechne, to mniejszość niemiecka w Polsce dysponuje tu na rok szkolny 1936-37: 428 szkołami z językiem niemieckim jako językiem nauczania (40.700 dzieci), 159 szkołami z językiem nauczania polskim i niemieckim (33.900 dzieci) oraz 68 szkołami, w których język niemiecki wykładano jako przedmiot. Razem więc pobierało naukę ponad 74.000 dzieci niemieckich w 655 szkołach. Komunikat informuje dalej, że w tym samym roku szkolnym było 54 ochronek z 1.800 dzieci.

Zakładów średnich było w r. szkolnym 1936-37 17 z 2.600 uczniami, oraz 14 zakładów starego typu z 500 uczniami. Szkół zawodowych miała mniejszość niemiecka w tym czasie 5 z 200 uczniami.

Przytoczone liczby mówią same za siebie, stwierdzając jasno, że potrzeby szkolne mniejszości niemieckiej w Polsce są całkowicie zaspokojone polską polityką szkolną. Rzut oka na sytuację szkolnictwa polskiego w Niemczech wskazuje na daleko idącą dysproporcję między stanem rzeczy po jednej i drugiej stronie granicy. Zmiana w ustosunkowaniu się władz niemieckich do potrzeb szkolnych ludności polskiej w Niemczech przyczyniła by się niewątpliwie do wyrównania istniejących różnic.

Bilans sesji sejmowej
(Od naszego sprawozdawcy politycznego).

Warszawa, w lipcu.

(win.) Sesja nadzwyczajna parlamentu dobiega końca. Sejm już ukończył swe pensum pracy; Senat ukończy je w najbliższych dniach. Jednak tym samym nie wejdziemy bieżącego lata w okres „martwego sezonu" politycznego. Właśnie za sprawą parlamentarnej sesji nadzwyczajnej i jej uchwał.

Punkt ciężkości tej sesji spoczywał w reformie ustroju wyborczego do samorządu terytorialnego, miejskiego i wiejskiego. Na widnokręgu są — wybory. Magiczne słowo, podniecające zarówno wyobraźnię jak i ambicję... Już słychać oddźwięki strojących swe instrumenty zrzeszeń politycznych; jest to na razie kakofonia głosów, sharmonizowanie ich przypadnie później, jesienią lub tuż przed zimą, gdy rozpisana będzie pierwsza serja wyborcza; ma ich być kilka w ciągu kilkunastu miesięcy — do końca roku 1939 — i obejmą osobno miasta centralne i zachodnie, południowe i wschodnie, osobno też gromady i gminy wiejskie na obszarze całego państwa.

Więc jakże mówić teraz o „martwym sezonie", o wakacyjnej, kanikularnej martwocie, kiedy na horyzoncie ukazuje się zjawa fascynująca, budząca tyle nadziei w jednych i ponurych przeczuć w drugich, dająca tyle możliwości wyładowania energii społecznych...

Sprawily to bezsprzecznie nowe sformułowania ordynacji wyborczej do samorządu terytorialnego. Sprawiła to konieczność wybrania w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy 700.000 ludzi, którzy zajmą stanowiska w nowym samorządzie, zasiądą na ławach, krzesłach lub fotelach kilkudziesięciu tysięcy nowych rad gromadzkich, kilku tysięcy rad gminnych i kilkuset rad miejskich.

700.000 nowych radnych! Nie ma „ferii politycznych" w przededniu takiego masowego wypośrodkowania spośród wielomilionowej rzeszy obywatelskiej przyszłych gospodarzy i włodarzy nawy samorządowej.

Jest to bezsprzecznie najważniejsze zagadnienie społeczne, którego rozwiązanie czeka nas w najbliższym czasie.

Lecz wróćmy do sprawcy tego skupienia powszechnych zainteresowań kwestią samorządową, do parlamentu i jego obecnej sesji nadzwyczajnej.

Gdy ją zwoływano, spośród kół, węszących zawsze i wszędzie pikanterie, sensacje, rozgrywki i atrakcje dla gawiedzi, nie skąpiono przewidywań, że sesja ta obfitować będzie w rewelacje, niespodzianki, że nie omieszkają jej wyzyskać różne „odpryski" do efektownych popisów, rządoburczych wniosków, mnożących wrażenie chaosu wystąpień. Nic z tego wszystkiego nie sprawdziło się. Bodaj nigdy jeszcze Sejm nie pracował tak spokojnie i tak rzeczowo, wytrawnie i merytorycznie. Jedynie dzień wyboru nastepcy po przedwczesnie zgasłym, nieodżałowanym śp. marsz. Carze zdołał zgalwanizować opinię publiczną dreszczykiem sensacyjności, lecz tłem były tu raczej sprawy personalne, zrozumiałe zawsze przy podobnych okazjach. Poza tym cała ta sesja odbyła się pod znakiem intensywnej pracy realnej. Zapowiedziane gromy okazały się cichutkim brzękaniem stałych niezadowoleńców, zwykłym akompaniamentem spokojnej krytyki w obradach sejmowych. Nie został wysunięty żaden wniosek o posmaku „rewelacyjnym", nie ujawniła się żadna inicjatywa nowatorska.

A pensum pracy było i spore i ważkie. Objęcie całokształtu zagadnień aprowizacyjnych w jeden zwarty i dla naszej obronności tak doniosły kompleks; załatwienie sprawy opieki lekarskiej i ujednolicenia jej na przestrzeni całego państwa; utworzenie „szkoły rycerskiej" przez podniesienie głównego ośrodka naszego wychowania fizycznego do godności Akademii — że wymienimy tylko kilka punktów porządku obrad Sejmu — wniosło w nasze ustawodawstwo socjalne i gospodarcze poważne pozycje.

Oczywiście nad tym wszystkim górował kompleks czterech nowych ustaw samorządowych. Dają one podstawę do oparcia naszego życia komunalnego na podłożu zdrowym i gwarantującym dalszy rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny naszych miast i wsi.

Głowią się obecnie różni, jak do tego nowego ustroju samorządowego, a specjalnie do zapowiedzianych wyborów ustosunkują się sfery t. zw. opozycji. Rozważania na ten temat zajmują sporo miejsca w prasie stołecznej. Jakie zajmą stanowisko socjaliści czy ludowcy, czy endecy?

Rozważania te wszystkie nie są istotne i nie stanowią czynnika pozytywnego w obecnej naszej rzeczywistości. Nie w tym bowiem tkwi sens wyborów do samorządu terytorialnego, jak się na zarządy miejskie i wiejskie zapatrywać z punktu widzenia „barwy partyjnej", tylko w tym, czy z tych wyborów wyjdzie 700.000 radnych miejskich, gminnych i gromadzkich, którzy potrafią nasze miasta i wsie wydobyć z „prymitywu", dać im rozmach społeczny, gospodarczy i kulturalny — i zestroić potrzeby lokalne z koniecznościami wzmożenia naszego potencjału obronnego.

A o tym decydować musi nie zabarwienie polityczne tych przyszłych 700 tysięcy radnych, lecz taki ich dobór, by o każdym z nich powiedzieć można było słowami angielskiej maksymy: the right man on the right place... właściwy człowiek na właściwym miejscu.

O czym się mówi:

Speaker Pomorskiej Rozgłośni Polskiego Radia p. Milski w czasie niedzielnego podwieczorku przy mikrofonie rzucił hasło: Bydgoszcz, Toruń — dwa bratanki!

Zdaje się, że p. Milski trafił w sedno rzeczy, bowiem spór między obu miastami o tytularne pierwszeństwo dawno już przebrzmiał. A pole dla zdrowej rywalizacji dla szerokiego rozkwitu obu miast jest tak ogromne, iż wszelki jałowy spór byłby daremną stratą czasu i energii.

* * *

Sfery rolnicze ziem zachodnich różnie komentują niewyjaśnioną dotąd sprawę przynależności organizacyj rolniczych na terenie powiatów: włocławskiego, nieszawskiego, rypińskiego i lipnowskiego. Podczas gdy organizacje rolnicze czterech powiatów województwa poznańskiego przeszły automatycznie z chwilą włączenia ich do Wielkiego Pomorza w szeregi organizacyjne Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego — sytuacja na tamtym terenie natrafia na jakieś dziwne przeszkody, tym bardziej zastanawiające wobec już powziętych decyzyj przez samych rolników z Okr. Tow. Org. i K. Roln. za przyłączeniem do P. T. R.-u.

W tych warunkach coraz częściej słyszy się pytanie — w czyim interesie i kto hamuje zespolenie się rolników w granicach jednego województwa w jednej organizacji?

Jak wiemy — Pomorskie Towarzystwo Rolnicze dołożyło wszelkich starań, aby proces złączenia nastąpił jak najrychlej.

Wrażenia z batalii lekkoatletycznej Polska-Niemcy w Królewcu

Drugi dzień zawodów

(Od własnego sprawozdawcy). Królewiec 10. 7. 1938

W drugim dniu międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy osiągnięto szereg wspaniałych wyników, mimo, że deszcz b. popsuł bieżnię i skocznię, a przede wszystkim rzutnię.

Na wstępie odbyła się dziś defilada reprezentacyj obu państw, po czym wygłoszono okolicznościowe przemówienia, oraz wymieniono proporce.

Walkę rozpoczęto biegiem na 110 m przez płotki. Tu Polacy odegrali małą rolę, Niemcy zresztą osiągnęli czasy lepsze od polskiego rekordu. Zwyciężył kapitan drużyny niemieckiej i rekordzista w tej konkurencji, Wegner, z czasem 14,8 sek. przed Glafem 15 s. Z Polaków pierwszy Sulikowski (15,5 sek.) przed Niemcem, który z powodu kontuzji biegł truchcikiem, tylko ażeby zdobyć punkt dla Polski.

Punktacja 7:3 dla Niemiec, po zesumowaniu z ostatecznym rezultatem pierwszego dnia zawodów (51:33) — 58 punktów Niemcy, Polska 36 punktów.

Jednocześnie zaczęto skakać w dal. Z naszych Karol Hofmann już w pierwszej kolejce skoków uzyskuje piękny wynik 7.22 m, co przynosi mu w rezultacie zwycięstwo, skacze jednakże raz po raz jeszcze ponad 7 m, przy czym lekko przekroczywszy wylądował w granicy rekordu polskiego. Marian Hoffmann, okazał się również lepszym od Niemców. Skoczył 7.05 m i zdobył drugie miejsce. Trzecim był Dorschned z 6.95 m, ostatnim Kontratschach 6.92 m.

Punktacja 7:3 dla Polski — w sumie 61 do 43, dla Niemiec.

Bieg na 400 m nie przynosi nam spodziewanego zwycięstwa. Gąssowski, być może zmęczony wczorajszym biegiem na 800 m, nie może dotrzymać kroku Rinchowi, a na ostatnich metrach minimalnie przegrywa jeszcze do Buesa.

Po tym podwójnym zwycięstwie Niemców znowu tracimy nieco terenu; cyfrowo sytuacja przedstawia się: 68:46 punktów dla Niemiec.

Pomyślnie zakończył się dla nas bieg na 1500 m. Po starcie na czoło wysuwa się Soldan, który w dobrym tempie prowadzi do 800 m. Tu następuje przekształcenie. Niemiec Melhose mija Soldana, a Staniszewski z ostatniej pozycji wychodzi na drugą. Ostatnie koło to już piękny finisz Staniszewskiego, który lekko odrywa się od reszty, zwyciężając zdecydowanie. Za jego plecami walczą o drugie miejsce Soldan i Böttcher, który nagle na ostatniej krzywiźnie przypuścił atak. Jakkolwiek Soldan dochodzi jeszcze do Niemca, minąć go już nie może i kończy na trzecim miejscu.

Po biegu na 1500 odrabiamy 2 punkty (6:4) jednak rzut oszczepem przynosi Niemcom podwójne zwycięstwo. Zawodnicy rzucają na rozmokłej trawie i ślizgają się niemiłosiernie. Jedynie b. silny Büsse osiąga dobry wynik i zwycięstwo rzutem 64.50 m. Mikrut Fr. zajął trzecie miejsce (57.41 m) ulegając nieznacznie drugiemu Niemcowi Boederowi (57.80 m), Gburczyk zaś już w rzucie próbnym odnowił kontuzję nogi i nie odegrał poważniejszej roli.

Punktacja 79:55 dla Nieców.

Sytuacja ulega dalszemu pogorszeniu do biegu na 200 m. Tu doznaliśmy rozczarowania. Tak Zasłona jak i Dunecki, którzy pobiegli wczoraj nadzwyczajnie, dziś muszą uchylić czoła przed Niemcami. Cała stawka trzyma się równo do 130 m, tu jednak Niemcy wyraźnie odrywają się i zwyciężają pewnie. Bieg wygrał Fischer z wynikiem 22 sek. Drugi — Gillmeister: 22,2 sek., trzeci Zasłona 22,4 s., czwarty Dunecki 22,7 s.

Po tej konkurencji punktacja przedstawia się następująco:

Niemcy 86 punktów, Polska 58 punktów.

Po tym jednocześnie rozgrywają się dwa pojedynki: biegacze walczą na 10 km, miotacze pchają kulę.

Noji zdecydował się pobiec na 10 km, mimo, że już na meczu z Francją oświadczył, iż biegać więcej tego dystansu nie będzie, gdyż zatraca przez to szybkość. Dziś, kiedy przecież chodziło o to, by jak najlepiej wypaść, zgodził się pobiec, boć on mógł jedynie mieć szanse na zwycięstwo, a poza tym „opiekować się“ drugim naszym biegaczem Marynowskim, który, jakkolwiek jest b. wytrzymały i bardzo groźny, nie posiada jeszcze należytej kultury biegowej.

Cała stawka idzie razem. Prowadzą Niemcy, w tempie b. silnym. Okazuje się, że jest ono za szybkie dla Marynowskiego, który po dwóch kilometrach nie może dotrzymać kroku czołu. Odległość między nim a trzecim Nojim wzrasta do pięćdziesięciu metrów. Marynowski widocznie przechodzi kryzys. Nagle po 6 km, ku wielkiej radości grupy polskiej, chwyta t. zw. „drugi oddech“ i gwałtownie zbliża się do czoła. Na przestrzeni 300 m, odrabia całkowicie teren, a nawet... wychodzi na czoło, niedługo bo Niemcy znowu przyspieszają i prowadzą. Bieg wogóle jest b. emocjonujący z powodu ciągłych ataków.

Sytuacja wyjaśniać zaczyna się dopiero na dwa okrążenia przed końcem. Noji wychodzi na czoło, za nim biegnie Gebhard i Marynowski; drugi Niemiec, Muschik poczyna odpadać, widocznie zmęczony. Na ostatnim okrążeniu Gebhard atakuje Nojego kilkakrotnie, jednak ten nie wypuszcza przeciwnika i kończy zwycięsko. Marynowski nie może utrzymać się z tą dwójką i zajmuje trzecie miejsce. Muschik, daleko z tyłu, kończy jako ostatni. Owocem wielkim zmagań jest znakomity czas. Cała trójka: Noji, Gebhard i Marynowski, bije na głowę swe życiowe rekordy.

Punktacja: Niemcy 90 punktów, Polska 64 pkt.

Pchnięcie kulą nie przynosi upragnionego zwycięstwa Gierutty nad mistrzem olimpijskim Woellhem. Ten ostatni, po pewnym okresie słabości, wrócił znowu do formy. Dziś rzucał znakomicie i kilkakrotnie otarł się o granicę 16 m. W ostatniej kolejce uzyskuje najlepszy wynik 15,95 m i oczywiście zwycięstwo.

Gierutto, choć uległ Woelhemu, rzucał przecież również b. dobrze. Raz po raz przekraczał granicę 15 m i osiągnął piękny wynik 15,41 m i drugie miejsce.

Drugi Niemiec, Cramer, również dobry; w ostatniej próbie gwałtownie się poprawia i uzyskuje 15,23 m i trzecie miejsce. Fiedoruk zdecydowanie słabszy, rzuca o metr gorzej: 14,23 m.

Punktacja: Niemcy 96 pkt., Polska 68 pkt.

Skok wzwyż należy do naszych słabszych stron, to też tu nie liczyliśmy na sukcesy. Nadomiar złego nie ma dziś najlepszego w tej chwili skoczka polskiego, Kalinowskiego. Z Polaków startują: Gierutto i Hofmann Karol, Niemcy wystawiają Schrella i Häuslera. Przy wysokości 1.80 m odpadają Gierutto i Häusler, Hofmann R. przy 1.85 m, Schrell przy 1.90 m. Rezultaty:

I. m. Schrell 1.85 m
II. m. Hofmann 1.80 m
III. m. Häusler 1.75 m
IV. m. Gierutto 1.75 m.

Punktacja 102:72 dla Niemców.

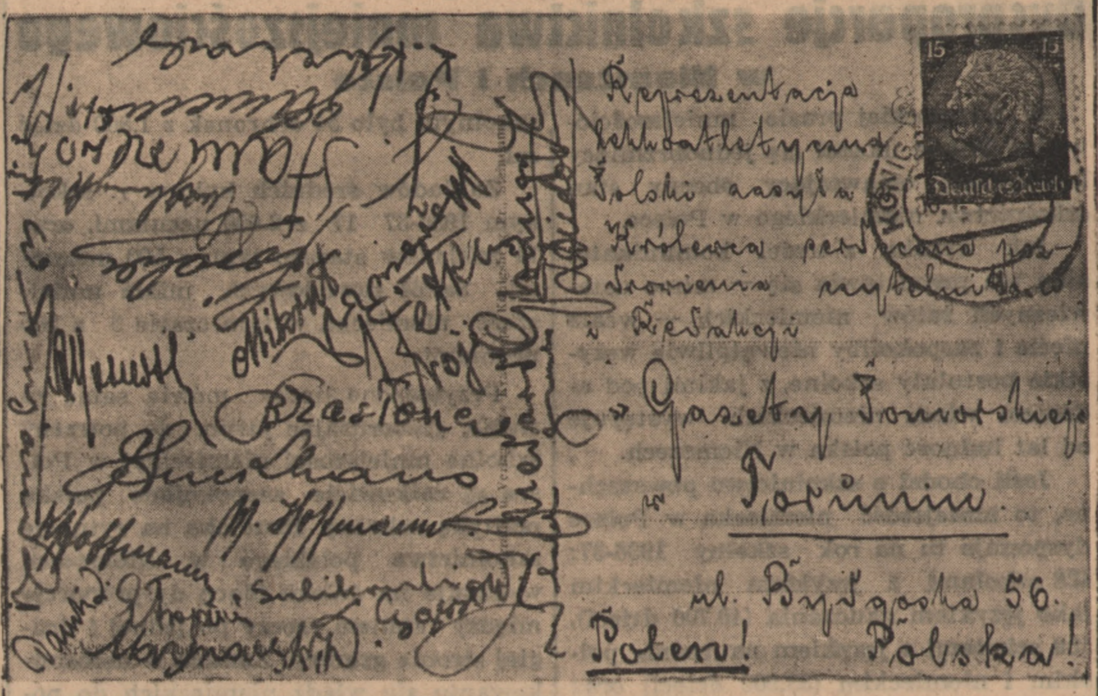
Wreszcie ostatnim punktem programu była sztafeta 4×400. Zajęcie w biegu na 400 m przez Gąssowskiego trzeciego miejsca, z góry odbierało nam szanse w biegu sztafetowym, boć Gąssowski jest naszym asem atutowym. Wynik był zgodny z przewidywaniami. Zwyciężają Niemcy w czaie 3 m 19 s., w składzie Harbig, Rössler, Sumser, Rinch. Polacy w składzie: Gąsowski, Kucharski, Drozdowski, Maszewski, uzyskują 3 m 21,2 s. W tym biegu jeszcze raz pokazał swą wartość znakomity Harbig, który biegnąc, z Gąssowskim, nadrobił ok. 6 metrów.

Ostateczna punktacja zawodów 105:73 dla Niemiec. Przegraliśmy mecz dość wyraźnie i wysoko, ale zmusiliśmy Niemców do największego wysiłku. Potrafiliśmy nawiązać z nimi walkę równą i kilkakrotnie uzyskać zwycięstwo. Drużynie polskiej chodziło przede wszystkim o lepszy stosunek, niż ten, jaki uzyskała Francja w meczu z Niemcami. Francja została w roku ubiegłym lepiej sklasyfikowana na liście europejskiej, nic dziwnego, że naszym dążeniem było i jest wysunięcie się przed Francją, którą pokonaliśmy zresztą i w pojedynku bezpośrednim. Cieszymy się z uzyskanych wyników: Francja zdołała uzyskać z Niemcami tylko jedno zwycięstwo, my osiągnęliśmy ich pięć, a ponadto więcej niż Francuzi drugich miejsc. Wyższość bezsprzeczna.

Widzów na meczu ok. 8000, którzy przybyli mimo złej pogody. Publiczność ,należy to obiektywnie podnieść, sportowo wyrobiona i nie przesadnie szowinistyczna. Wieczorem odbył się bankiet w salach „Parkhotelu“.

Bogdan Gburczyk.

Uczestnicy batalii lekkoatletycznej w Królewcu pozdrawiają naszych Czytelników



Wśród podpisów na kartce znajdują się również nazwiska popularnego w Polsce trenera St. Petkiewicza i znakomitego sprawozdawcę radiowego red. Wojciecha Trojanowskiego.

Ewakuacji cudzoziemców z 7 miast

domaga się Japonia

SZANGHAJ. Władze japońskie wystosowały do przedstawicieli dyplomatycznych obcych mocarstw notę, w której domagają się ewakuacji wszystkich cudzoziemskich obywateli z miast Hankau, Kiukiang, Nanczang i Sinyang, na linii kolejowej Hankau — Pekin oraz z Yoczau, Czangsza i Czuszau na linii kolejowej Hankau — Kanton. Żądanie to umotywowane jest faktem, że w miastach tych odbywają się koncentracje wojsk chińskich, skutkiem czego Japończycy zmuszani są do przeprowadzenia przeciwko tym miatom operacyj wojskowych. Nota kończy się stwierdzeniem, że Japończycy uważają francuską koncesję w Hankau za neutralną, nie posiadają natomiast żadnych wiadomości o powstaniu w tym mieście strefy uchodźczej, do czego podobno miał dać inicjatywę korpus konsularny.

Sowieckie oddziały zmotoryzowane na froncie chińskim

SZANGHAJ. Zabito w mieście 4 Chińczyków, podejrzanych o sprzyjanie Japończykom.

Według nadchodzących tu wiadomości, wpływy komunistyczne w Kuomintangu wzrastają z każdym dniem. Akcja pomocy sowieckiej dla Chin staje się coraz większa. Liczba sowieckich pilotów i mechaników lotniczych w Chinach przekracza już 500 ludzi. Sowieckie oddziały zmotoryzowane, na które dowództwo chińskie bardzo liczy, mają w najbliższym czasie wyruszyć na front. Jednocześnie agenci sowieccy prowadzą wytężoną akcję propagandową przeciw Japończykom w Mandżukuo, gdzie starają się wywołać rozruchy i zamieszki.

Katalonia chce pokoju — Madryt wojny

PARYŻ. Według doniesień otrzymanych tu z Barcelony, pomiędzy kierowniczymi czynnikami katalońskimi, a madryckimi zaznaczyły się poważne różnice zdań. Katalońskie sfery rządowe dążą do zawarcia zawieszenia broni z rządem gen. Franco, widząc bezcelowość dalszej walki i pragnąc uzyskać w drodze rokowań zagwarantowanie autonomii Katalonii. Z drugiej zaś strony czynniki zbliżone do prezydenta Azany i premiera d-ra Negrina, stoją na stanowisku, że walka musi być kontynuowana do końca i, że nie może być mowy o jakichkolwiek rokowaniach z gen. Franco.

Jest rzeczą znamienną, że po raz pierwszy od wybuchu wojny domowej, kilka dzienników katalońskich, wychodzących w Barcelonie uległo konfiskacie z polecenia centralnego rządu republikańskiego. W Barcelonie daje się zauważyć wzrost cen żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Do miasta napływają liczne rzesze uchodźców z terenów przyfrontowych. (ATE)

W pobliżu Szamotuł znaleziono balonik wypuszczony z Anglii

Z Szamotuł donoszą, iż na polach miejscowości Emilianowo, znaleziono balonik, wypuszczony przez Tow. Miłośników Sportu Balonowego w Birmingham w Anglii w czasie zawodów baloników. Przyczepiona do balonika karteczka informowała w języku angielskim, że jeżeli balonik osiągnie 1-sze miejsce w zawodach, znalazca otrzyma nagrodę w wysokości 5 ft. szt., w razie zajęcia drugiego miejsca nagroda wynosić będzie 2.6 ft. szt.

Król rumuński przybędzie do Londynu we wrześniu

LONDYN. W drugiej połowie lipca angielska para królewska odbędzie podróż morską na pokładzie jachtu „Victoria and Albert“. Podróż ta potrwa około tygodnia. Po powrocie król Jerzy i królowa Elżbieta udadzą się do zamku Balmoral w Szkocji, gdzie zabawią przez cały sierpień i większą część września. W drugiej połowie września przewidywana jest oficjalna wizyta króla rumuńskiego Karola II. i jego syna wielkiego wojewody Michała. Król będzie gościem angielskiej pary królewskiej w przeciągu trzech dni w pałacu Buckingham. (ATE).

Pościg policji kłajpedzkiej za fotografią

KŁAJPEDA. Koledzy zabitego w czasie ostatnich zajść w Kłajpedzie 16-letniego Litwina Kontautasa, zjednoczeni w litewskiej organizacji młodzieżowej „Sanxtara“ uchwalili wznieść pomnik zabitemu. W związku z tym organizacja rozpoczęła na terenie kraju kłajpedzkiego kolportaż podobizny tragicznie zmarłego kolegi. Fotografie te — jak donosiliśmy — wydawane w księgarniach kłajpedzkich, autonomiczna policja w sobotę skonfiskowała, wobec czego członkowie „Sanxtara“ rozpoczęli sprzedaż uliczną i domokrążną. Tej akcji również policja autonomiczna bardzo energicznie przeciwstawiła się, konfiskując wszystkie fotografie i odprowadzając opornych sprzedawców do komendy policji. Ogółem w ciągu soboty i niedzieli skonfiskowano około 7.000 sztuk fotografii i zatrzymano 34 kolporterów. (ATE)

Pozlotowe refleksje

Aeroklub Pomorski przypina dziennikarzom skrzydła

Lot Kujawski, do którego Aeroklub Pomorski zaprosił także dziennikarzy, obfitował w tyle wrażeń, że nie sposób uporać się z nimi za jednym zamachem. Niezapomniane chwile lotu, refleksje poraidowe mogłyby dostarczyć tematu do dziesiątka felietonów, którymi możnaby karmić Czytelnika do znudzenia. Ale że tego czynić nam nie wypada, postaram się streścić w tej jednej jeszcze impresji pozlotowej. Do znudzenia jednak będę podkreślał, że bardzo dobrze się stało, iż Aeroklub Pomorski dopuścił do lotu dziennikarzy, że pozwolił im zachłysnąć się świeżym prądem powietrznym, który smagał im twarze, upajać się pędem lotu i przeżywać emocje prób, że pozwolił radować się szczęśliwym rozwiązywaniem zadań i nawet — smucić się porażkami. Taki jeden lot i zebrane podczas niego doświadczenia uczą więcej, niż dziesiątki przeczytanych rozpraw na tematy lotnicze. Zupełnie innym życiem tętni też artykuł, oparty na własnym przeżyciu, niż artykuł, chociażby najpiękniej napisany i wypieszczony, lecz osnuty tylko na domysłach i fantazji. Dziennikarz dzisiaj już przestał tkwić przy biurku, z zagadnieniami na temat których pisze, zapoznaje się z bliska. Zagadnienia lotnicze zaś są zbyt ważne i skomplikowane, by rozprawiać na ich temat tylko od biurka redakcyjnego. Jeżeli więc Aerokluby przypinają dziennikarzom skrzydła, to będziemy umieli ocenić w pełni ich pomoc w udostępnieniu nam przestworzy i wypchnięciu nas na podniebne szlaki.

Dziwnym trafem zbiegły się dwa wydarzenia, które z drugiej strony dowodzą, że również organizacje lotnicze doceniają współpracę prasy w sprawach lotnictwa. W tym samym czasie, kiedy dziennikarzy pomorskich zaproszono do udziału w locie kujawskim, dziennikarze warszawscy otrzymali w darze od LOPP-u własną, dziennikarską awionetkę RWD-13, która pozwoli przedstawicielom prasy stołecznej jeszcze częściej niż dotychczas latać i oswajać się z powietrznym żywiołem. Ta bliska współpraca organizacyj lotniczych z prasą — szczególnie serdeczna na terenie Pomorza dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się Aeroklubu Pomorskiego i jego prezesa gen. Bortnowskiego do prasy — przyniesie — wierzymy — obu stronom duże korzyści i sowicie wynagrodzi włożony — szczególnie ze strony Aeroklubu — w tę współpracę trud.

Latający dziennikarz nie należy już dzisiaj do rzadkości. Wprawdzie szeregi ich są bardzo nieliczne jeszcze, ale będą stale rosły. Kolega ze „Słowa Pomorsk.“, który brał udział w locie kujawskim, z dumą — i słuszną — obnosi w klapie marynarki trzy mewki, które spodziewa się otoczyć niebawem srebrnym wawrzynem. A od najwyższej klasy pilota szybowcowego do lotnictwa motorowego już tylko krok.

Stwierdzam jednak — po niewczasie, — że w ramach dzisiejszego artykułu już nie pomieszczę wrażeń z samego lotu, które chciałbym jeszcze uzupełnić. Może więc — wbrew pierwotnym zamiarom — jeszcze raz powrócę do tego tematu. (ww.)



Załogi Aeroklubu Pomorskiego przed startem na Zlot Kujawski do Inowrocławia Stoją od lewej: pp. Lewandowski — pilot, obserwatorzy Kołodziejski i Schenker (załoga RWD 13), Klimosz i Skonieczny, Dereszewski i red. Wytyk, Garstecki i red. Strzyżewski (Słowo Pom.), Putz i Kosidowski oraz sierżant Uklejewski.

Nowe szkoły na Śląsku

Ostatnio w Chorzowie i pow. świętochłowickim przystąpiono do budowy całego szeregu nowych szkół. I tak w Chorzowie na ukończeniu jest budowa szkoły w Maciejkowicach o 16 salach lekcyjnych kosztem 400.000 zł. W opracowaniu jest projekt budowy czkoły w Chorzowie przy Górze Wyzwolenia, oraz przy ul. Cieszyńskiej kosztem kilkuset tys. złotych. Równocześnie przystępuje się do przeróbki szkoły specjalnej dla uczniów, kosztem 200.000 zł.

W Nowym Bytomiu przystąpiono do budowy szkoły o 12 salach lekcyjnych, w Świętochłowicach na kolonii Grażyńskiego o 10 salach, i w Dąbrówce Wielkiej również o 10 salach.

Źródła mineralne w Zakopanem?

W najbliższym czasie władze miejskie w Zakopanem rozpoczynają roboty wiertnicze w związku z dokonanym ostatnio na stokach Antałówki odkryciem śladów źródeł wód mineralnych.

Ruch statków w porcie kłajpedzkim

Ruch statków w porcie kłajpedzkim wykazał w pierwszym półroczu rb. wzrost o 20% w stosunku do pierwszego półrocza r. ub. Liczba jednostek, które zawinęły w tym czasie do portu kłajpedzkiego wynosi 717.

Obroty papierami wartościowymi z zagranicą

Według danych inspektoratu bankowego ministerstwa skarbu, obroty papierami wartościowymi z zagranicą na koniec ubiegłego roku przedstawiały się następująco:

Ogółem sprzedano zagranicą papierów wartościowych krajowych na sumę 922 tys. złotych i zagranicznych za 1.686 tys. zł. Jeżeli chodzi o kupno papierów wartościowych od zagranicy, to w omawianym okresie zakupiono papierów krajowych za sumę 1.663 tys. zł, a zagranicznych za 11 tys. zł

W porównaniu do roku poprzedniego obroty papierami wartościowymi z zagranicą uległy znacznemu spadkowi.

Niepomyślne saldo handlu z Rumunią

W kształtowaniu się salda bilansu handlowego między Polską a Rumunią następują w r.b. nader niepomyślne dla Polski zmiany.

Po szeregu lat deficytów, w drugiej połowie r. ub. nastąpiła w wyniku umowy handlowej polsko - rumuńskiej zmiana salda na naszą korzyść i cały rok zamknięty został ostatecznie nadwyżką w wysokości ok. dwóch miln. zł. Obecnie natomiast w ciągu pięciu pierwszych miesięcy br. polsko-rumuńska wymiana towarowa dała nam 3.753 tys. zł deficytu. Wynikło to z wzrostu importu z 1.001 do 5.688 tys. zł oraz spadku eksportu polskiego z 2.609 do 1.935 tys. zł.

Polska Izba Handlowa w Berlinie

W najbliższym czasie ma powstać w Berlinie izba handlowa niemiecko-polska. Pracami, związanymi z organizacją izby zajmuje się w chwili obecnej rada handlu zagranicznego w Warszawie.

Targi futrzarskie w Wilnie

Tegoroczne czwarte z kolei targi futrzarskie w Wilnie, których otwarcie nastąpi w dniu 20 lipca wzbudziły w sferach kupieckich duże zainteresowanie. Ilość tegorocznych wystawców wynosi około 100, na targach będzie reprezentowany przemysł i handel, import i eksport futrzarski. Wystawione będą głównie futra wyprawiane w kraju, natomiast zawierane będą tranzakcje na skóry surowcowe, pochodzenia krajowego i zagranicznego, ponadto odbędą się aukcje futrzarskie. Obrót targów tych w latach ubiegłych wyniósł 12 miln. zł.

15 milionów złotych dla rzemiosła

przeznaczył Bank Gospodarstwa Krajowego

Nakazem wynikającym ze struktury gospodarczej naszego kraju jest wzmacnianie zdolności produkcyjnej przede wszystkim drobnych i średnich warsztatów wytwórczych. W szczególności rola i znaczenie w naszym aparacie wytwórczym rzemiosła jako jednej z form produkcji przemysłowej, wiążącej znaczną ilość rąk roboczych, a według poglądów licznych znawców koniecznej nawet przy rozbudowanej produkcji fabrycznej, **stawia je wobec instytucyj kredytowych jako gałęź gospodarstwa, która szczególnie zasługuje na pomoc kredytową.**

Wychodząc z tych założeń **Bank Gospodarstwa Krajowego już w roku 1928 wkroczył na drogę wydatnego popierania rzemiosła,** uruchamiając specjalne kredyty rzemieślnicze za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych na zaspakajanie potrzeb obrotowych i drobnoinwestycyjnych z wyłączeniem celów konsumcyjnych.

Formy finansowania rzemiosła i warunki w okresie ubiegłych lat 10 były różne, zależnie od aktualnych na tej przestrzeni czasu ogólnych warunków kredytowych i pieniężnych. Ostatnio od połowy 1935 r. przyjęto formę kredytów redyskontowych, w ramach których przyjmowane są od komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych weksle rzemieślnicze, zabezpieczające udzielone przez te instytucje kredyty dla rzemiosła.

Wysokość kredytu na jeden warsztat rzemieślniczy wynosi od 2.000 zł do 4.000 zł w zależności od rejonu gospodarczego. Okres jego spłaty obejmuje 6 do 10 kwartałów, przy czym przy wyznaczaniu go brany jest pod uwagę czas trwania produkcji wzgl. obrotu w danej gałęzi rzemiosła. Oprocentowanie kredytu wynosi obecnie 6%, z czego 2½% przypada dla Banku Gospodarstwa Krajowego, zaś 3½% stanowi marżę procentową instytucji kredytu społecznego, udzielającej kredytu.

Licząc się z poprawą koniunktury, powodującą wzrost zamówień i obrotów w warsztatach wytwórczych, a tym samym wzrost zapotrzebowania kredytowego ze strony rzemiosła, jak również biorąc pod uwagę wzrost zainteresowania kredytami rzemieślniczymi instytucyj kredytu społecznego, ogólny kontyngent kredytów rzemieślniczych na rok 1938 zwiększył Bank Gospodarstwa Krajowego o 50%, tj. **do sumy 15 miln. zł.** Według stanu na dzień 31 marca br. w kontyngencie tym przyznano kredytów na sumę 10 miln. zł, z których wykorzystano do tej daty 66%.

Poza finansowaniem indywidualnych warsztatów rzemieślniczych i drobnego przemysłu Bank Gospodarstwa Krajowego udziela finansowego poparcia organizacjom handlowym rzemiosła, jako podnoszącym jego zdolności produkcji i handlowe.

W ciągu ostatnich 8 dni naszego konkursu zdobyć można każdą nagrodę

Każdy Czytelnik, który nadsyłać będzie wykaz nowych prenumeratorów naszego pisma — weźmie udział w kolejnym przydziale następujących nagród:

1. Bilet na najpiękniejszą wycieczkę sezonu Polskich Linii Żeglugowych „Gdynia-Ameryka“ do stolic Skandynawii (Stokholm, Oslo, Kopenhaga) luksusowym statkiem motorowym ms. „Piłsudski“ wartości ca zł 500,—
2. Radioodbiornik superheterodyna — Telefunken — za zł 440,—
3. 1 bilet na wycieczkę ms. „Piłsudski“ jak wyżej wartości ca zł 300,—
4. Aparat fotograficzny — Kodak „Retina“ — za zł 150,—
5. 1 zegarek „Perfectwatch“ za zł 70,—
6. Artykuł do dowolnego wybrania z firmy Meinl — za zł 50,—
7. Przybory do pisania na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
8. Efektowne pudło do papierosów — za zł 50,—
9. Zegar-budzik na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
10. Paterę kryształową — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
11. Postument na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
12. Blaszanka kilowa herbaty firmy Pluton — Warszawa za zł 35,—
13. Bomboniera i pudło cukrów firmy Wedel za zł 35,—
14. Aparat fotograficzny Kodak „Jiffy“ za zł 35,—
15. Zegarek firmy „Perfectwatch“ — za zł 30,—

16—23. Wytworne artykuły kosmetyczne firmy Abarid — po zł 25,—

24—28. Artykuły toaletowe f-my Palmolive — po zł 16,—

29. Rozpylacz do perfum — za zł 10,—
30. 2 pary pończoch damskich — za zł 10,—

Za zjednanego prenumeratora **uważany jest ten nowy Czytelnik, który wpłacił prenumeratę przynajmniej za jeden miesiąc** przekazem pocztowym, lub też zaabonował nasze pismo w miejscowym Urzędzie Pocztowym.

Po walnym zgromadzeniu Okręgu Pomorskiego R. K.

Z życia Rodziny Kolejowej na Pomorzu

W lokalu Rodziny Kolejowej w Gdyni odbyło się ostatnio doroczne walne zgromadzenie Okręgu Pomorskiego Rodziny Kolejowej w obecności p. dr. Marszałka, przedstawiciela zarządu głównego oraz 54 delegatów i gości, delegowanych z kolejowych związków zawodowych oraz Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i Polskiego Związku Zachodniego. Pana dyrektora Kolei Państwowych reprezentował p. mgr. Łęcznarowicz.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Stabrowski, prezes Koła Bydgoszcz-Warsztaty. Po przyjęciu porządku obrad p. dr. Marszałek wręczył uroczyście p. mgr. Batyckiemu — odznakę honorową Rodziny Kolejowej. Prezes zarządu Okręgu zaś wręczył odznakę „R. K." pp. inż. Kubiatowskiemu z Chojnic i Klimiukowi z Torunia.

Z uwagi na doręczenie wszystkim delegatom drukowanego sprawozdania z działalności, przystąpiono po odczytaniu protokółu komisji rewizyjnej i ostatniego protokółu walnego zgromadzenia do dyskusji nad sprawozdaniem. Absolutorium z szczególnym uznaniem dla zarządu Okręgu za całoroczną pracę zostało przez zgromadzenie jednogłośnie uchwalone.

Po wyborze uzupełniającym, skład osobowy zarządu Okręgu przedstawia się jak następuje: mgr. Batycki Władysław — prezes oraz członkowie pp.: Dobrzycka Czesława, prof. Krynicka Maria, inż. Glotz Tadeusz, mgr. Kosmowski Bernard„ dr. Eysymontt Mieczysław, Stanowski Stanisław, Proczkowski Stefan, Sikorski Stanisław, Wojciechowski Hieronim, Konopiński Władysław, Rogowski Józef i Jabłoński Tadeusz.

Następnie po odczytaniu regulaminu funduszu odpraw pośmiertnych, walne zgromadzenie po przeprowadzeniu kilku poprawek jednogłośnie go przyjęło.

W przerwie między obradami uczestnicy zjazdu udali się na obiad na kolonię dla dzieci do Wielkiej Wsi. Po przyjęciu raportu oraz defilady dziarskich „kolonistów" przy dźwiękach własnej orkiestry harcerskiej Rodziny Kolejowej — kierownictwo kolonii przyjęło delegatów wspólnym obiadem. Po obiedzie odbywały się w dalszym ciągu obrady.

W wolnych głosach poruszano m. in. angażowanie Pań do prac w Rodzinie Kolejowej, organizowanie oficjalnej pielgrzymki pracowników D. O. K. P. Toruń do Częstochowy, używanie świetlic K. P. W. przez Rodzinę Kolejową na najdogodniejszych warunkach, angażowanie do wszelkich prac w instytucjach „R. K." członków stowarzyszenia, wprowadzenie sprzedaży materiałów pierwszej potrzeby na raty i zwiększenie funduszu pożyczkowego z rozłożeniem go na więcej rat.

Ponieważ budowa kolonii dla dzieci i domków dla starszych nad morzem nie posuwa się naprzód — walne zgromadzenie uchwaliło rezolucję, w której usilnie prosi zarząd główny Rodziny Kolejowej o możliwie jak najrychlejsze przystąpienie do budowy.

Po oficjalnym zamknięciu obrad w Wielkiej Wsi, uczestnicy walnego zgromadzenia zwiedzili również kolonię dziewcząt na Helu.

Ostatnie posiedzenie wydziału wykonawczego Obyw. Komitetu Pomocy Bezrobotnym

Wczoraj odbyło się w Toruniu posiedzenie Wydziału Wykonawczego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Było to ostatnie posiedzenie Wydziału Wykonawczego przed likwidacyjnym zebraniem Obywatelskiego Wojewódzkiego Komitetu, które odbędzie się w pierwszej połowie miesiąca sierpnia.

Obrady zagaił przewodniczący Wydz. Wykonawczego p. starosta krajowy Łącki, po czym po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia p. dyr. Sieradzki złożył sprawozdanie ze starań akcji pomocy zimowej do dnia 31 maja br.

Następnie Wydział Wykonawczy przyjął do zatwierdzającej wiadomości wnioski prezydium komitetu.

Na zakończenie obrad przewodniczący p. starosta krajowy Łącki poinformował zebranych o dokonywanej obecnie przez komisje rewizyjne kontroli komitetów powiatowych, po czym po przyjęciu sprawozdań przez komisję rewizyjną Wojewódzkiego Komitetu w początkach miesiąca sierpnia społeczeństwo pomorskie będzie miało możność stwierdzić wyniki akcji obywatelskiej pomocy zimowej bezrobotnym.

Jak wiadomo, na Pomorzu akcja pomocy zimowej bezrobotnym i dożywiania dzieci została przedłużona na miesiąc czerwiec, ponieważ jeszcze w tym miesiącu nie wszyscy bezrobotni zostali objęci prowadzonymi robotami publicznymi.

Ruchome Uniwersytety Ludowe szerzą propagande radia

Zrozumienie konieczności wspólnej, wytężonej pracy nad budową lepszego jutra, staje się coraz bardziej powszechne. Do wyścigu pracy stają instytucje państwowe, organizacje społeczne i szeroki ogół. Ważną rolę nad podnoszeniem kultury i oświaty wsi polskiej odgrywa praca ruchomych Uniwersytetów Ludowych. Polska Macierz Szkolna, posiadająca pieczę nad tymi uniwersytetami, zdaje sobie doskonale sprawę z wielkiej doniosłości radia w dziedzinie krzewienia kultury wśród szerokich mas wiejskich. Wyrazem tego są specjalne pogadanki w programie „uniwersytetu" zaznajamiające ludność z rolę i znaczeniem radia.

Ile kosztuje cukier za granicą?

W związku z coraz częstszymi głosami w sprawie obniżki ceny cukru, zarówno dla celów przetwórstwa przemysłowego, jak i konsumpcji prywatnej, przypomnieć warto, jakie są ceny detaliczne tego artykułu w niektórych innych państwach.

Znacznie niższa jest przede wszystkim cena cukru w Anglii, gdzie 1 kg w przeliczeniu na naszą walutę kosztuje przeciętnie 61 gr. Jak wiadomo, Polska eksportuje stale dość znaczne ilości cukru do Anglii i szeregu innych państw, uzyskując przy tych tranzakcjach cenę kilkunastu gr za 1 kg. Również we Francji, gdzie koszty artykułów żywnościowych są wyjątkowo wysokie, cukier jest tańszy niż w Polsce, gdyż cena jego w detalu wynosi 88 gr za 1 kg.

Z innych państw — w Czechosłowacji 1 kg cukru kosztuje 1,11 zł, w Niemczech — 1,57 i w Italii — 1,69 zł.

Szubin

— Ogniska pryszczycy w powiecie szubińskim. Kierownik Starostwa Powiatowego w Szubinie mgr. Śmietanko wydał zarządzenie o zwalczaniu pryszczycy. Okazuje się, że w powiecie szubińskim jest czynnych 24 ognisk tej zarazy, obejmujących miejscowości: Barcin, Szubin, Piechcin, Zalesie Barcińskie, Barcin-wieś, maj. Kowalewie, Nowyświat, Szubin-wieś, Szubin-Zamek, Królikowo, Dąbrówka Słupska, Słupy, Wolwark, Annowo, Pszczółczyn, Łabiszyn-wieś, Oporowo, Godzimierz Kołaczkowo, Łaćkowo, Stanisławka, Rynarzewo, Pniski i Słonawy. Zarządzenie to oznacza okręgi zapowietrzone, jak i zagrożone, oraz określa warunki, jakich trzeba przestrzegać przy dostawie mleka itd. Dla niestosujących się do tego zarządzenia, przewidziane są grzywny do 1000 zł i areszt do jednego miesiąca, albo jedna z tych kar. (zy).

— Jeszcze o zwalczaniu chwastów. Jak wiadomo, istnieją rozporządzenia wojewodów, mówiące o przymusie tępienia chwastów. Większość rolników do tych rozporządzeń się stosuje, ale jest jeszcze dużo opornych, którzy mają na swych polach po prostu hodowlę ostu. W interesie każdego leży, aby mieć pole i zboże czyste, ale ta część opornych powoduje, że całkowite odchwaszczenie pól jest niemożliwe do przeprowadzenia. Obecnie mamy okres, kiedy oset znajduje się w stadium kwitnięcia, należałoby więc teraz właśnie przynaglić wszystkich aby wytępili ten groźny chwast, bo niedługo z jednej rośliny — będą tysiące. (zy).

Kartuzy

— Wystawa i kurs haftów kaszubskich. Sekcja Pań przy Kole Rodziny Kolejowej w Kartuzach zorganizowała dwumiesięczny kurs haftów kaszubskich i robót ręcznych dla żon i córek pracowników kolejowych.

Wykonane w czasie kursu prace zostały przedstawione szerokim masom kolejarzy i ich rodzinom w świetlicy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Wystawa miała charakter wystawy ludowej, regionalnej. Najlepsze eksponaty zostaną wysłane na II. Okręgową Wystawę z wszelkich dziedzin prac amatorskich, organizowaną w Gdyni pod przewodnictwem p. Czesławy Dobrzyckiej, przewodniczącej Sekcji Pań przy Zarządzie Okręgu.

Dzięki dobrej organizacji, wystawa cieszyła się nader liczną frekwencją. Po zamknięciu, Sekcja Pań przy współudziale członków miejscowego Zarządu Koła urządziła herbatkę towarzyską, wczasie której przygrywała orkiestra K. P. W.

Chełmno

— Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmnie — ul. Św. Ducha 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12-14.

— Wiadomości parafialne. W środę 13 bm. o godz. 20 w salce parafialnej odbędzie się zebranie parafialnej Akcji Katolickiej.

— Kino Apollo od środy do niedzieli włącznie komedia muzyczna pt. „7 policzków — 7 całusów". W rolach głównych: Lilian Harvey, Willy Fritsch i inni.

— Zebranie Związku Weteranów. W świetlicy Związku Strzeleckiego przy ulicy Świętojerskiej odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 20 zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych, na które zaprasza się wszystkich byłych członków Straży Ludowej, organizacyj wojskowych Pomorza, osoby, które przekroczyły linię demarkacyjne przed 10 sierpnia 1919 roku, oraz wszystkich innych uczestników walk o niepodległość Polski.

W niedzielę natomiast, 17 bm. odbędą się zebrania organizacyjne Związku Weteranów Powstań Narodowych w powiecie, i to w następujących miejscowościach: na obwód trzebski — w Trzebczu, na obwód Lisewo — w Lisewie i na obwód Duże Czyste — w Małym Czystem. O liczny udział w tych zebraniach proszą organizatorzy.

— Przebieg i wyniki regat kajakowych. Jak wiadomo, na zakończenie „Dni Chełmna" odbyły się w niedzielę, 10 bm. regaty kajakowe o mistrzostwo Dzielnicy Pomorskiej T. G. „Sokół", oraz o mistrzostwo miasta Chełmna. Otwarcia regat w imieniu Komitetu organizacyjnego „Dni Chełmna" dokonał prezes „Sokoła" chełmińskiego p. Tadeusz Odrowski, witając drużyny zamiejscowe oraz miejscowe. Na wstępie prezes Odrowski wręczył drh. Aleksandrowi Głowackiemu zasłużonemu kapitanowi drużyny kajakowej Sokoła chełmińskiego wspaniały kryształ w srebrnej wazie. Dar ten, ofiarowany przez Zarząd „Sokoła" chełmińskiego jest dowodem uznania dla ogromu prac podejmowanych przez dhr. Aleksandra Głowackiego. W czasie wciągania bandery na maszt wszyscy zawodnicy wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Udział w regatach, mimo wycofania się licznych załóg z powodu ulewnego deszczu był liczny. Podkreślić wypada nadzwyczaj sprawne i szybkie przeprowadzenie regat, co było bezsprzecznie zasługą p. Tadeusza Odrowskiego, całego Zarządu „Sokoła" oraz sędziów okręgowych w osobach p. p. Zalewskiego, Głowackiego, Odrowskiego, Szmettera, Nadolskiego i Niemczewskiego. Regaty zakończono rozdzieleniem nagród i dyplomów. Regaty kajakowe w Chełmnie wykazały dobitnie, że „Sokół" chełmiński jest bardzo groźnym przeciwnikiem, zagarnął bowiem 4 pierwsze nagrody na ogólną liczbę 6. Dwie pierwsze nagrody zdobył „Sokół" — Grudziądz, jeden z najsilniejszych zespołów wodnych na Pomorzu. Wyniki są następujące: I bieg — 10.000 m dwójki wyścigowe: I miejsce T. G. Sokół Chełmno czas 22,44,1, II. m. Sokół Grudziądz czas 25,35,0; II bieg — 10.000 m jedynki wyścigowe: I miejsce Sokół Chełmno czas 24,03,0, II. m. Sokół Grudziądz czas 24,24,2; III bieg — 3000 m P. 7. z żaglem: I miejsce Sokół Chełmno czas 19; IV bieg — dwójki turystyczne na 1000 m: I miejsce Sokół Chełmno czas 2,59,5; V bieg — dwójki wyścigowe na 1000 m: I miejsce Sokół — Grudziądz czas 2,23,1; VI. bieg — jedynki wyścigowe na 1000 m: I miejsce Sokół — Grudziądz czas 2,37,3.

— Robotnik utopił się w stawie. W stawie, należącym do młynarza Schmautza w Brzozowie, utopił się 19 letni robotnik rolny Władysław Łuczak, zamieszkały i zatrudniony w Watorowie w pow. chełmińskim u rolnika Heilemanna. Nieszczęśliwy przybył w towarzystwie kolegi z Watorowa do Brzozowa, aby wykąpać się w stawie. Natychmiast po przybyciu, Łuczak rozebrał się i skoczył do wody, z której wydobyto już tylko jego zwłoki.

Świecie

— Przygotowanie do „Dnia chorych". — Miejscowe organizacje charytatywne: Stow. Pań Miłosierdzia i Konferencja męska św. Winc. a Paulo przygotowują jak corocznie na dzień 19 bm. „Dzień chorych", w którym to dniu dla wszystkich chorych i biednych oraz opuszczonych naszego miasta odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele poklasztornym, a następnie wspólna kawka.

— Miasto przybiera estetyczny wygląd. W ostatnim czasie przystąpiono w Świeciu do odnowienia licznych domów mieszkalnych i sklepów handlowych. Na każdej ulicy spotykamy liczne rusztowania, czy to malarzy, czy murarzy, naprawiających i malujących domy.

Natomiast bardzo mało buduje się w tym roku w Świeciu.

O budowie wielkiego domu mieszkalnego przez władze miejskie chwilowo również nic nie słychać, bo ze względu na wielkie koszty budowy, rada miejska nie zgodziła się na nią. Budowa wzmacniaka przy gmachu urzędu pocztowego, mającego służyć do dalekobieżnego kabla telefonicznego, również od kilku miesięcy utkwiła na martwym punkcie i jakoś nie może ruszyć i nie ma chwilowo widoków na ponowne podjęcie tych prac; nie doczekamy się pewnie do zimy wybudowania tego gmachu.

Jeżeli chodzi o naprawę ulic, to przewiduje się wyasfaltowanie ulicy Gimnazjalnej oraz ułożenie nawierzchni z kostki betonowej na placu min. Pierackiego. W tym celu uruchamia się betoniarnię miejską, gdzie miasto wyrabiać będzie kostki betonowe. (ś).

— W obliczu śmierci. W Janiej Górze powiatu świeckiego, bawiła się przy stawie wraz z innymi dziećmi, 10-letnia Włochówna. W pewnej chwili weszła ona do wody, by zerwać kwiaty, przy czym wpadła w głębinę i poczęła tonąć. Gdyby nie rychła pomoc starszych, zwabionych krzykami dzieci, byłaby dziewczynka poniosła śmierć w stawie. (ś)

Kcynia

— Sprawa rozmównicy publicznej w Rozstrzębowie. Mieszkańcy pobliskiej wsi Rozstrzębowo, odczuwają bardzo dotkliwie brak rozmównicy publicznej. Wprawdzie jest we wsi telefon w majątku p. Kunkela, ale ze względu na to, że jest to aparat w mieszkaniu prywatnym, jest on mało dostępny dla szerokiego ogółu. A konieczność połączenia telefonicznego zachodzi bardzo często, bo tak siedziba gminy, jak i miasto, lekarz, czy stacja kolejowa, są oddalone o kilka kilometrów. W związku z tym stanem rzeczy z inicjatywy sołtysa wsi, wystosowano pismo do Dyrekcji Poczt i Telegrafów, z prośbą o zainstalowanie w Rozstrzębowie rozmównicy publicznej. Prośbę podpisało kilkudziesięciu poważnych obywateli. W ostatnich dniach nadeszła z Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy odpowiedź na tę prośbę. Niestety zawiadamia się w niej gromadę, że ze względu na duże koszty instalacyjne i małe widoki amortyzacji, Dyrekcja P. i T. rozmównicy publicznej nie założy. Zaiste dziwna odpowiedź. Sądzić by należało, że powody odmowy nie są istotne, bo potrzebę publicznego telefonu odczuwa się bardzo. (zy.)

— Impreza Kółka Rolniczego. Zgodnie z naszymi zapowiedziami, w ub. niedzielę odbyła się zabawa latowa Kółka Rolniczego w Dębogórze. Zabawa ta odbyła się na wzgórzu Korfantego i mimo niepewnej pogody, zgromadziła bardzo dużą ilość osób z okolicy. Na zabawie doszło do przykrych incydentów, na tle długotrwałej nienawiści dwóch wiosek, ale zatarg ten zlikwidowano. (zy).

— Budowa Domu Katolickiego. Proboszcz parafii kcyńskiej, ks. Paweł Pękacki podjął myśl wybudowania Domu Katolickiego dla parafii. Potrzebę takiej instytucji odczuwają parafianie poważnie, bo obecnie brak zupełnie lokalu, gdzieby się skupiało życia katolickie parafii. W domu tym miałyby też swą siedzibę Siostry Służebniczki, które od niedawna zostały do Kcyni sprowadzone. Ks. proboszcz chciał na ten cel wydzierżawić gmach byłego seminarium nauczycielskiego, ale spotkał się z odmową. Wobec tego przystąpił do zbierania funduszów na rozpoczęcie budowy Domu Katolickiego. Ustanowione zostały specjalne normy składek dla parafian. — Należy stwierdzić z radością, że wielu z parafian dobrowolnie przekroczyło te stawki, aby przyspieszyć powstanie tak ważnej placówki. Do dnia 10 lipca zebrano już na budowę Domu Katolickiego przeszło 7000 zł. Życzyć sobie należy, aby wzniosłe cele doczekały się jak najrychlejszego zrealizowania. (zy).

— Występ ochronki kcyńskiej. W niedzielę 10 bm., w strzelnicy Bractwa Kurkowego odbył się występ dzieci kcyńskich, uczęszczających do ochronki. Trzeba przyznać, że dzieci pod kierownictwem Sióstr Służebniczek wykazały rzeczywiście duże przygotowanie i bardzo ładnie odtwarzały różne sceny z życia ptaków. Były tam ładne i bardzo pomysłowe kostiumy: bociany, żaby, czaple, kukułki, skowronki, wróble itd. Oprócz występu dzieci, odbyły się strzelanie z wiatrówek o premie, oraz loteria fantowa i dużo innych urozmaiceń. (zy).

Dziś — Środa **13 lipca**
Małgorzaty

Jutro — Czwartek **14 lipca**
Bonawentury

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.

— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48 tel. 33-01.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** „Zatańczymy".
— **Kristal:** „Wiosna nad Sekwaną".
— **Marysieńka:** „Światła bulwarów"
— **Adria:** „Płynne złoto".
— **Kapitol:** „Dwa urwisy".
— **Bałtyk:** „Zemsta Johna Elmana".
— **Resursa Kupiecka: Walki zapaśnicze.**

Notatki kronikarza

— **Muzeum Miejskie.** W związku z „Tygodniem Bydgoszczy", Muzeum Miejskie przy ul. Farnej otwarte jest od godz. 9 do 16. Wystawa darów przy ul. B. Pierackiego na Bielawkach od godz. 11 do 16.

— **Pryszczyca w okolicach Bydgoszczy.** W ostatnich czasach stwierdzono oficjalnie pryszczycę w następujących miejscowościach w okolicy Bydgoszczy: Rynarzewo, Dąbrowy Wielkie, Ciele, Strzelce Górne i Nowawieś Wielka. W zdłuż granicy okręgu objętego pryszczycą wszystkie drogi są zamknięte dla zwierząt racicowych.

— **Nabożeństwo na Zimnych Wodach.** W niedzielę 17 bm. o godz. 9 odprawiona będzie msza św. w nowej kaplicy na Zimnych Wodach. Imieniem miasta obecny będzie na tym pierwszym nabożeństwie p. prezydent Barciszewski.

— **Nowy właściciel kina „Adria".** Kino „Adria", które było dotychczas w rękach żydowskiej rodziny Jachmanois nabył przed przed kilku dniami p. Bruno Zieliński z Gdyni, długoletni właściciel kina „Czarodziejka" w Gdyni. Nowy właściciel jest fachowcem, co daje gwarancję, iż program będzie stał na wysokim poziomie. W związku z remontem kino będzie zamknięte od 17 bm., po czym otrzyma nową nazwę. My ze swej strony składamy serdeczne „Szczęść Boże".

— **Amatorzy cudzych kwiatów.** Do ogrodu p. Juszczaka przy ul. Cielej 65 zakradli się w nocy nieznani sprawcy i zerwali wszystkie kwiaty, depcząc i niszcząc w barbarzyński sposób ogród.

— **Przywłaszczył sobie pieniądze.** Marcin Pawłowski (Promenada 23) zgłosił w policji, iż niejaki Edmund B. z Bydgoszczy przywłaczczył sobie na jego szkodę 52 zł.

— **Złapano syna-złodzieja.** Policja bydgoska przytrzymała niejakiego Floriana Jóźwiaka z Janowca k. Żnina, który ukradł ojcu pieniądze i przyjechał do Bydgoszczy na zabawę.

— **Systematyczna kradzież.** Z warsztatu p. Nowickiego przy ul. Rycerskiej dokonywano systematycznej kradzieży części rowerowych. W związku z tym policja ujęła niejakiego Kazimierza R.

— **Włamanie do sklepu.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do składu p. Ososkiej przy Wełnianym Rynku. Łupem złodziejów padło kilka tuzinów nakryć stołowych, latarki elektryczne i różne rzeczy wartości narazie nie ustalonej. Policja poszukuje włamywaczy.

— **Kradzież z mieszkania.** Do mieszkania Heleny Nowickiej przy ul. Gdańskiej 70 dostali się za pomocą podrobionego klucza złodzieje i skradli bieliznę, garderobę i różne drobiazgi nieustalonej wartości. — Włamania dokonano między godz. 13 a 14,

— **Uważać w pociągach.** Posterunek kolejowy P. P. otrzymał dwa meldunki kradzieży, dokonanych w pociągach. Tadeuszowi Muszyńskiemu z Bydgoszczy między Łegnowem a Bydgoszczą skradziono portfel z pieniędzmi i dokumentami, portmonetkę i srebrną papierośnicę, zaś mieszkańcowi Warszawy Morycowi Tenenbaumowi zabrano portfel z 40 zł gotówki w pociągu Warszawa — Bydgoszcz.

Dwie „pajęczarki" w potrzasku

Maria Małek i Weronika Cybek znane są policji jako specjalistki od kradzieży bielizny. To też gdy z pewnego strychu przy ul. Długiej zginęła susząca się bielizna, wywiadowcy policyjni poszli jak w dym do obu przyjaciółek, gdzie rzeczywiście znaleziono skradzione rzeczy. Na rozprawie Małek przyznała się do kradzieży twierdząc, iż uczyniła to z namowy drugiej specjalistki. Sąd skazał pierwszą za kradzież na miesiąc aresztu, a przyjaciółkę ze namawianie do kradzieży na 2 tygodnie aresztu. zawieszając im kare na 2 lata. (r.)

Mąż-przestępca siedział w „pace" a żona z przyjacielem kradła rowery

Epilog sądowy brzydkiej historii

W domu była bieda i kilkoro dorosłych dzieci na utrzymaniu rodziców. To też gdy trafiła się okazja, nie wybierając wyszła zamąż. Mąż okazał się osobnikiem, co to nie sieje, ni orze, a korzysta z pracy innych, popadając stale w konflikt z prawem. Pewnego dnia małżonek powędrował do więzienia na kilkunastomiesięczny pobyt. W tym czasie żona poznała bezrobotnego pomocnika piekarskiego, Przyłęskiego. Ponieważ oboje znajdowali się w krytycznym położeniu, wspólnie zaczęli kombinować jak zdobyć pieniądze.

Przechodząc ulicą Warmińskiego zobaczyli w sieni Ubezp. Społecznej kilka rowerów. Niewiele myśląc, Przyłęski zabrał jeden rower, naznaczając przyjaciółce swej — Markowej spotkanie na ul. Nakielskiej. Tam oddał jej rower, polecając jechać do domu, po drodze jednak zaalarmowana przez poszkodowanego policja odebrała łup, a niefortunną rowerzystkę odprowadzono do aresztu.

W śledztwie twierdziła, iż rower pożyczyła od swego znajomego, gdy jednak policja skonfrontowała ją z przytrzymanym wkrótce przyjacielem, przyznała się do udziału w kradzieży. Złodziejska para stanęła przed Sądem Grodzkim.

Przyłęski odpowiadał z wolnej stopy, Markowa zaś została doprowadzona z aresztu, gdyż była już raz karana. Na rozprawie oskarżony starał się zwalić całą winę na przyjaciółkę, twierdząc jakoby ona namówiła go do kradzieży.

Markowa, widząc, iż ten chce tylko siebie ratować, nie zważając na Sąd i na publiczność, zwymyśliła go od ostatnich, za to „nie dżentelmeńskie" zachowanie, a następnie zeznała jak się rzecz miała naprawdę.

Sąd skazał oskarżonych na karę po 6 miesięcy więzienia, zawieszając Przyłęskiemu wykonanie kary na 3 lata. Wywołało to gwałtowny protest ze strony Markowej, niezadowolonej z zawieszenia kary przyjacielowi, twierdząc, że oboje kradli i oboje powinni siedzieć. W gwałtownych słowach poddała krytyce ogłoszony wyrok, co Sąd uznał za naruszenie swej powagi i po krótkiej naradzie skazał dodatkowo Markową na 24 godziny ciemnicy. Odprowadzana przez policję z sali rozpraw groziła wspólnikowi, obiecując, dokończenia rozrachunków po wyjściu z więzienia. (r.)

Wycieczka z konińskiego gościła w Bydgoszczy

Obecnie bawi wycieczka księży z Krakowa

Do Bydgoszczy zawitała wczoraj rano wycieczka samorządowców i nauczycieli z powiatu konińskiego w liczbie 80 osób. Wycieczka przybyła rano autobusem i odrazu poczęła zwiedzać miasto. Zaczęto od Fary, Klarysek i Muzeum Miejskiego, po czym pobieżnie zwiedzono śródmieście. Po obiedzie mili goście wyjechali na Pomorze do Starogardu, Grudziądza i Chełmna, skąd wrócą z powrotem jeszcze raz do Bydgoszczy.

Za drugim razem wycieczka postanowiła już dokładnie obejrzeć wszystkie osoboliwości naszego miasta, a przede wszystkim najnowsze inwestycje miejskie. Poza tym wycieczka ma zamiar zwiedzić wszystkie zabytki historyczne i wystawy.

Obecnie przebywa w Bydgoszczy wycieczka 20 księży Misjonarzy z Krakowa, podejmowana gościnnie przez księży misjonarzy z parafii św. Wincentego a Paulo. Krakowscy goście będą w Bydgoszczy przez 8 dni i przez ten czas zwiedzą miasto i ważniejsze obiekty w okolicy. Wszystkie wycieczki, jakie ostatnio bawiły w Bydgoszczy są zachwycone jej czystością i wyglądem wielkomiejskim oraz dobrze utrzymanymi zabytkami historycznymi. Podziw budzą również: Biblioteka Miejska, Muzeum i wystawa darów. (m.)

Biblioteka bydgoska i Muzeum znowu wzbogaciły się w zbiory

Podziękowanie dla ofiarodawców

Znakomity powieściopisarz, autor „Huraganu" i innych dzieł, p. Wacław Gąsiorowski ofiarował Bibliotece Miejskiej na ręce dyrektora, dr. Witolda Bełzy kilka cennych rzeczy, a m. in. adres Towarzystwa Polskiego Literacko-Artystycznego w Paryżu z 1910 r., mianujący słynnego malarza, Józefa Brandta członkiem honorowym Towarzystwa. Adres ten jest z wielu względów ciekawy. Wykonany został na czerpanym papierze i otrzymał przepiękną oprawę z białej i czerwonej skóry, ozdobioną artystycznymi złoceniami. Posiada on kilkadziesiąt podpisów najwybitniejszych osób paryskiej Polonii, wśród nich Władysława Reymonta, Wacława Gąsiorowskiego, cenionych malarzy Jana i Tadeusza Styków, Jana Rozena, znakomitego śpiewaka Jana Reszkego i wielu innych. Adres, wykonany w formie albumu, miał być ofiarowany Józefowi Brandtowi, przebywającemu wówczas w Warszawie, jednak śmierć znakomitego malarza unicestwiła ten zamiar.

Dla Bydgoszczy ma ten dar tym większe znaczenie, ponieważ Muzeum Miejskie szczyci się pięknym obrazem Brandta p. t.: „Najazd Szwedów". Poza tym ofiarował Wacław Gąsiorowski rękopis swojej sztuki p. t.: „Z naszego życia", nagrodzonej na konkursie „Kuriera Warszawskiego", i wystawionej w Teatrze Rozmaitości w Warszawie w 1892 r. Rękopis (nie drukowany) opatrzony jest dedykacją autora dla Biblioteki Miejskiej.

Trzecim darem jest obraz pendzla znanego malarza paryskiego, Leona Kaufmana, przedstawiający portret artysty Jana Rozena. Obraz został przekazany do Muzeum Miejskiego. Za tak cenne dary Dyrekcja Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy składa znakomitemu pisarzowi jak najserdeczniejsze podziękowanie.

P. Ludwika hr. Ostrowska ofiarowała Bibliotece Miejskiej przeszło sto tomów rzadkich i kosztownych dzieł, za co Dyrekcja Biblioteki Miejskiej wyraża jej jak najgorętszą wdzięczność i podziękowanie.

Organizacje społeczne przedmieścia Miedzyń

połączyły się w jedno zrzeszenie

Przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych na przedmieściu Miedzyń, postanowili na ostatnio odbytym zebraniu utworzyć jedną wspólną organizację pod nazwą „Zrzeszenie Towarzystw Społecznych w Miedzyniu". Nowo utworzone Zrzeszenie ma na celu współdziałanie na wszystkich polach pracy społecznej ustalenia planu wspólnych akcyj w kierunku rozbudowy dzielnicy Miedzyń.

Jedną z głównych trosk Zrzeszenia będzie doprowadzenie do: budowy szkoły i kostnicy, przedłużenie linii tramwajowej oraz brukowania ulic i chodników. Na czele Zrzeszenia stanął wybrany jednogłośnie p. I. Husysza — prezes Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia, a sekretarzem został p. A. Klewenhagen. Nowej zwartej organizacji życzymy powodzenia w pracy dla dobra dzielnicy i mieszkańców Miedzynia. (m.)

Inowrocław

— **Nocny dyżur lekarski** z środy na czwartek — dr. Sikorski, ul. Solankowa 15.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Orłem, Rynek 21.

— **Pogotowie sanitarne P. C. K.** czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.

— **Telefon Straży Pożarnej:** Nr. 618.

— **„GAZETA POMORSKA" W INOWROCŁAWIU, UL. KRÓL. JADWIGI 19.**

REPERTUAR KIN:

AS: „Atak o świcie".
SŁOŃCE: „Trędowata", film polski.
STYLOWY: „Stawka o życie".

— **Na biedne dzieci.** Na cele kolonii wakacyjnych złożyli: f-ma Ziółkowski 50 zł i p. Czabański 10 zł

— **Wystawa plastyków.** Jak już w kilku słowach donosiliśmy, w niedzielę w południe otwarto w Parku Miejskim wystawę Zawod. Związku Artystów-Plastyków „Bydgost", zorganizowaną pod protektoratem p. prezydenta miasta Jankowskiego. Ciekawa ta wystawa otwarta będzie do 24 lipca br. i obejmuje: obrazy, rzeźbę, ceramikę, grafikę, dział tekstylny oraz sztukę stosowaną. Udział w wystawie biorą rt.-plast.: Czechowski Karol, Frydrych Władysław, Gajewski Teodor, Jańczak Witold, Kutzner Franciszek, Staniszówna Janina, Plewa Jan i Wojewódzki Stanisław.

Przed XV Tygodniem LOPP w Inowrocławiu

Na ostatnim zebraniu Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP na miasto Inowrocław wybrano II wiceprezesem zarządu obwodu p. kpt. Władysława Szymonowicza oraz przewodniczącym wydziału oplg. w miejsce p. kpt. Zbijewskiego, któremu uchwalono odręczne pismo za dotychczasową kilkuletnią owocną i wydatną pracę w LOPP. Następnie przystąpiono do omawiania sprawy urządzenia XV. Tygodnia LOPP., który odbywa się w całej Polsce w dniach od 24 września do 1 października rb. Zamówiono już materiał propagandowy oraz uchwalono powołać — jak i w poprzednich latach — osobny Miejski Komitet XV. Tygodnia LOPP. na miasto Inowrocław, do którego zaprosi się wszystkie sfery społeczeństwa. Zebranie konstwtucyjne zostanie zwołane z początkiem sierpnia rb. w auli szkoły powszechnej nr. 8 przy alejach Sienkiewicza. W trakcie omawiania dalszych punktów podkreślano, że Inowrocławski Obwód Miejski LOPP. liczy obecnie około 60 kół miejscowych LOPP., a członków rzeczywistych i popierających przeszło 5100, to znaczy, że w pierwszym półroczu przybyło przeszło 300 członków LOPP. Szeregi LOPP. zasilili przedewszystkim członkowie komendanci bloków mieszkalnych oplg. Na zarządzenie wyższych władz ligowych zlikwidowano samodzielne Koła Kobiece LOPP. na terenie całego Państwa z dniem 1. I. rb., a przekształcono je na Koła Miejscowe LOPP., podlegające obecnie bezpośrednio obwodom. Po przyjęciu sprawozdań finansowych, uchwalono urządzić dwa koncerty wieczorne w parku zdrojowym i to w dniu 17 bm. oraz 7 sierpnia rb., z których dochód zostanie przeznaczony na rozbudowę lotniska inowrocławskiego. Wreszcie załatwiono kilkanaście spraw administracyjnych, na czym wyczerpano porządek obrad.

Rewelacyjny wieczór trzech sióstr Halama w Inowrocławiu

Po powrocie z Ameryki, gdzie osiągnęła niebywałe sukcesy, Loda Halama wyrusza w obiazd po Polsce wraz ze swymi również świetnymi siostrami: Alicją i Eną Halamą. Nie wszyscy wiedzą o istnieniu tej ostatniej, gdyż jest ona czwartą z rzędu, dotychczas nigdzie nie widzianą. Teraz dopiero po skończeniu studiów w Belgii, przedstawi się publiczności. Trzy siostry wystąpią w tańcach odpowiadających ich charakterowi tanecznemu. Loda w swych żywiołowych i regionalnych tańcach, gdyż — jak słusznie zauważa jeden z chicagowskich dzienników — jest jak dynamit, fajerwerek i inne tym podobne materiały wybuchowe. Alicja — uosobienie wiosennego romantyzmu — zaprodukuje tańce nastrojowe. Ena w tańcach charakterystycznych i stylowo amerykańskich, które jej siostra Loda przywiozła z Ameryki — dowiedzie swego talentu.

Wieczór trzech sióstr Halama odbędzie się w Teatrze Zdrojowym, o godz. 20,30, w piątek, 15 bm.

Bilety wcześniej nabywać [illegible] w księgarni Wł. Zenas[illegible]

Poległym w walkach o niepodległość należy się pamięć i cześć

Premier i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich wojewodów pismo ogólne w sprawie uczczenia pamięci obywateli poległych w walkach o Niepodległość.

Pismo stwierdza, że w walkach, prowadzonych na ziemiach polskich w latach 1918—1920 poległo wielu obywateli, w szczególności synów chłopskich. Poległym należy się cześć, której trwałym symbolem są pomniki, wznoszone w różnych formach i postaciach, a mające służyć pokoleniom na wzór ofiarnej służby dla kraju.

Ze względu na wybitnie symboliczne i wychowawcze znaczenie pomników minister spraw wewnętrznych uważa za wysoce pożądane, aby ta forma uczczenia pamięci poległych znalazła szerokie zastosowanie na terenie całego Państwa, a szczególnie na terenach gmin wiejskich.

W tym celu okólnik zaleca zainicjowanie akcji w ten sposób, aby nadać jej charakter jak najbardziej powszechny oraz pozyskać dla niej instytucje i organizacje społeczne oraz organizacje o charakterze wojskowym.

We właściwych gminach powstać powinny komitety opieki nad grobami poległych w walkach o Niepodległość. Odpowiednikiem komitetów gminnych byłyby komitety powiatowe, których zadaniem będzie wspierać akcję komitetów gminnych, nadzorować ją oraz starać się o odpowiednie fundusze do zrealizowania ważniejszych poczynań.

Dla zdobycia funduszów sięgnąć należy do ofiarności publicznej jak najszerszych mas, a następnie starać się o poparcie właściwych instytucji samorządu terytorialnego, które w swoich budżetach przewidziałyby pewne kwoty na potrzeby tej akcji.

W dalszym ciągu pismo okólne podaje wytyczne zasadnicze, którymi należy się kierować przy prowadzeniu akcji opieki nad grobami poległych w zakresie budowy, doboru pomników oraz sposobu ich wznoszenia.

Pomniki powinny być skromne i proste, pozbawione sztucznej pretensjonalności, estetyczne i piękne.

Przy projektowaniu pomnika należy uwzględniać specjalne warunki miejscowe, które zasadniczo wpłynąć mogą tak na formę pomnika, jak też i na koszt jego budowy.

Punktem wyjście projektowanego pomnika powinien być głaz narzutowy z granitu, miejsce powinno zapewniać pomnikowi widoczność, a pomnik powinien być starannie utrzymany.

Minister spraw wewnętrznych przywiązuje dużą wagę do akcji uczczenia pamięci poległych w walkach o Niepodległość, jako jednej z form wychowania obywatelskiego przyszłych pokoleń.

(ISKRA)

Kto z radiosłuchaczy zdobędzie motocykl

w letniej akcji premiowej Polskiego Radia?

Druga letnia akcja premiowa, pod nazwą „W drodze do miliona", znana już jest dzisiaj wszystkim słuchaczom radia. Celem tej akcji, jak wiadomo jest przyspieszenie przyrostu liczby abonentów radiowych, w celu doprowadzenia jej w jak najszybszym czasie do pierwszego miliona. Wszyscy, którzy się zgłaszają w ciągu czerwca, lipca i sierpnia, otrzymują w komitecie akcji letniej kolejne numery, **a komu z nowych radioabonentów przypadnie w tej numeracji liczba 15.000 — 30.000 — 50.000, ten otrzyma tytułem premii motocykl lub samochód.**

Sygnalizujemy, iż pierwsza liczba premiowana — 15.000 — osiągnięta zostanie w dniach najbliższych. Szczęśliwy posiadacz nr. 15.000 otrzyma jako premię **motocykl marki D.K.W.**

Niewątpliwie lipiec i sierpień dadzą nam obu następnych laureatów, zdobywców następnych nagród.

Doroczna wystawa radiowa

odbędzie się w Warszawie

Doroczna Wystawa Radiowa zorganizowana zostanie w Warszawie w czasie od dn. 25 sierpnia do dn. 11 września br. Poważna ta impreza o zasięgu ogólnopolskim jest już obecnie przedmiotem szerokiego zainteresowania.

Udział w Wystawie wezmą wszystkie najpoważniejsze firmy przemysłu radiotechnicznego dla wykazania, udostępnienia i spopularyzowania wśród zwiedzających pełnego dorobku przemysłu radiowego. Doroczna Wystawa Radiowa będzie niejako rewią najnowocześniejszych zdobyczy i osiągnięć w tej dziedzinie. Liczne zgłoszenia napływające z całego kraju, pozwalają przypuszczać, że Wystawa przekroczy nakreślone jej ramy.

Atrakcyjność Wystawy zapewniona została przede wszystkim przez wybudowanie na Wystawie urządzeń technicznych i czynnego studia Polskiego Radia, o bogatym programie, co umożliwi gościom z odległych nieraz krańców Polski, zapoznanie się z kulisami audycyj radiowych. Poza tym na terenie Wystawy odbędzie się wiele imprez o szerszym znaczeniu, **np.: I-sze ogólnopolskie mistrzostwa w nadawaniu i odbiorze znaków Morsa,** oraz **konkurs na wynalazczość z dziedziny radiofonii.**

Wystawa mieścić się będzie w gmachu Polskiej YMCA, przy ul. Konopnickiej 6 w Warszawie, dokąd też należy kierować wszystkie zgłoszenia i zapytania.

Z CIEKAWYCH WYDAWNICTW

Pierwszy przewodnik turystyczny po Ziemi Bydgoskiej

Na półkach księgarskich ukazało się w pięknej szacie graficznej bardzo pożyteczne i aktualne wydawnictwo bydgoskiego Związku Popierania Turystyki p. t.: **Bydgoszcz i powiaty Bydgoski, Szubiński i Wyrzyski** — Mała Encyklopedia Turystyczna". Przewodnik ten opracował p. Wojciech Rzeźniacki, kierownik Biura wymienionego Związku, oraz referent prasowy, przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy.

Książka opisuje w porządku ściśle alfabetycznym wszystkie obiekty i osobliwości regionu bydgoskiego, mogące zainteresować turystę. Uznania godną jest konsekwencja, z jaką autor zachował odpowiadającą każdemu tematowi proporcję. Ze szczególnym zamiłowaniem traktowana jest turystyka wodna i lądowa. Okoliczność ta zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż wyjątkowy rozwój „wodniactwa" w regionie bydgoskim mógł łatwo odwrócić uwagę autora od turystyki „lądowej", która przecież ma w okolicy Bydgoszczy nie mniejsze szanse rozwoju. Wgłębiając się w ten przewodnik, widzimy autora raz jako kajakowca, innym razem jako piechura, to znów jako motocyklistę czy automobilistę. Każdy środek lokomocji jest mu równie miły, byle tylko dotarł do uroczysk, które potem opisuje ze szczerym entuzjazmem i — co najważniejsza — wiernie z przyrodniczego punktu widzenia. Najcelniejszymi opisami z tej dziedziny — ze względu na ich plastyczność — zdają się być ustępy o krajobrazie Ziemi Bydgoskiej, Bydgoszcz I, Smukała, Jarużyn — Gośniewice, Regaty wioślarskie, Rynkowo i Szlaki turystyczne 2, 7, 12 i 13.

Na podkreślenie zasługuje, że w wydawnictwie Bydgoskiego Związku Turystycznego odzwierciedla się po raz pierwszy niewyczerpane bogactwo krajobrazowe regionu bydgoskiego. Ale i sama Bydgoszcz, rzucona na szerokie tło pięknej przyrody, zyskała na uroku. Tym dobitniej przedstawiają się siłą kontrastu monumenty naszej przeszłości historycznej i zdobycze cywilizacyjne, które autor potraktował z tym samym zamiłowaniem.

Przewodnik jest bogato ilustrowany i zaopatrzony w dokładny plan sytuacyjny miasta Bydgoszczy i mapę poglądową dorzeczy Brdy i Górnej Noteci, a układ przewodnika jest tak przejrzysty, że bierze go się z prawdziwą satysfakcją do ręki, ilekroć się pragnie informacyj na jakikolwiek temat o Bydgoszczy i jej okolicy.

Wydawnictwa tego można Bydgoskiemu Związkowi Turystycznemu pogratulować.

(ch.)

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 12 lipca

DEWIZY: Belgia 89,68; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 291,81; Kopenhaga 116,60; Londyn 26,12; Nowy Jork 5,29 pięć ósmych; N. J. kabel 5,29 siedem ósmych; Oslo 131,27; Paryż 14,59; Praga 18,38; Sztokholm 134,81; Szwajcaria 121,15; Włochy 27,88; Helsingfors 11,53; Montreal 5,26 pięć ósmych; Tel Aviv 26,12. — Tendencja dla amerykańskich utrzymana, dla europejskich słabsza.

WALUTY: Belgi belgijskie 89,65; Dolary amerykańskie 5,27½; Dolary kanadyjskie 5,24½; Floreny hol. 291,55; Franki franc. 14,49; Franki szwajc. 120,95; Funty ang. 26,10; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 12,00, duńskie 116,35, norweskie 130,95, szwedzkie 134,50; Liry włoskie 22,00; Marki: fińskie 11,30, niemieckie 74,00, srebrne 99,00; Tel Aviv 25,95.

AKCJE: Bank Polski 127,00; Bank Zachodni 34,75; Warszawski Cukier 36,00; Węgiel 32,00; Lilpop 80,00; Modrzejów 13,75; Ostrowiec 58,50; Starachowice 38,75; Haberbusch 47,00; Żyrardów 58,00. Tendencja mocna.

PAPIERY: Wewnętrzna 67,50; inwestycyjna I em. 84,00 serie 92,75, II em. 83,00; 5 proc. konwersyjna 71,00; 4 proc. premiowa dolarowa 42,00; konsolidacyjna 67,63 drobne; 8 proc. listy zsast. ziem. dolarowe kupon 12,54; 4½ proc. listy zast. ziem. 5 em. 65,38; 4½ proc. k. z. Lwów 64,50; 5 proc. listy zast. Warszawy stare 84,00, 1933 r. 76,25 drobne; 5 proc. listy zast. Lublina 1933 r. 64,00; 5 proc. Łodzi 1933 r. 68,50; 8 proc. szkolna 76,00; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. 6 em. 76,75. — Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów ziemskich nieco mocniejsza, dla miejskich nieco słabsza.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ
z dnia 12 lipca

Ceny bez zmiany.

Tendencje: pszenica 95 spokojna, żyto 170 spokojna, jęczmień 185 spokojna, owies 21 spokojna, przetwory młynarskie 430 spokojna, nasiona 117 spokojna, pastewne i inne — spokojna. Ogólny obrót 998 ton.

NOTOWANIA GIEŁDY BYDGOSKIEJ
z dnia 11 lipca 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g.l. 25,75—26,25; pszenica II 726 g.l. 24,75—25,25; żyto 22,50—22,75; jęczmień browarowy 673-678 g.l. 17—17,25; jęczmień brow. 644-650 g.l. 16,75—17; jęczmień ozimy 16,50—17; owies zadeszczony 18,25—18,75;

Przetwory młynarskie

Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 45,25—46,25; mąka pszenna gat. I 0—50 proc. wł. w. 42,25—43,25; mąka pszenna IA 0—65 proc. wł. w. 39,75—40,75; mąka pszenna razowa 0—95 proc. wł.w. 33,75—34,25; mąka żytnia gat. I 0—65 proc. wł. w. 33—33,50; mąka żytnia razowa 0—95 proc wł. w. 28,50—29,50; mąka żytnia 70 proc. eks. na wywóz do W. M. Gdańska 32,50—33; otręby pszenne miałkie z przem. standartowego 11,75—12,25; otręby pszenne średnie z przem. standartowego 12,25—12,75 otręby pszenne grube z przem. standartowego 13,25—13,75; otręby żytnie z przemiału standartowego 12,50—13,25; otręby jęczmienne 12,75—13,25; kasza jęczmienna krajana wł. w. 25—25,50; kasza jęczmienna pęczak wł. w. 25—25,50; kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—36,50;

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i i.

Groch polny 23—25; groch Wiktoria 24—27; groch zielony (Folger) 24—27; łubin żółty 16,50—17; łubin niebieski 15,50—16; rzepak ozimy bez worka 42—44; rzepik ozimy bez worka 39—40; gorczyca 34,50—37,50.

Pastewne i inne

Makuchy lniane 21,50—22; makuchy rzepakowe 14,75—15,50; makuchy słonecznikowe 40—42 proc. 17,50—18,50; śrut sojowy 23—23,25; siano nadnoteckie luzem — nowe 6,25—7; siano nadnoteckie prasowane — nowe 7,25—8.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASIONAMI FIRMY B. HOZAKOWSKI — TORUŃ Z DNIA 11 LIPCA BR.

NASIONA

Koniczyna czerwona 110—120; koniczyna biała śr. gat. 150—180; koniczyna biała prima czyszcz. 180—200; koniczyna szwedzka 220—240; koniczyna żółta 65—75; koniczyna żółta w łuskach 40—45; inkarnatka importowana 180—200; inkarnatka krajowa 80—90; przelot 90—100; rajgras krajowy 90—100; tymotka 20—24; seradela 35—40; wyka latowa 22—23; wiczka zimowa 65—75; peluszka 22—24; groch Wiktoria 26—28; groch polny 22—25; groch zielony 24—27; bobik 20—24; gorczyca 34—38; rzepak 41—43; rzepik 40—42; łubin niebieski 15—16; łubin żółty 16—17; siemie lniane 42—46; konopie 45—50; mak niebieski 100—115; mak biały 110—120; tatarka 18—22; proso 20—25.

Konkurs hoteli przydałby się i u nas

W departamencie francuskim Dordogne, miejscowe organy turystyczne przeprowadziły ostatnio konkurs, celem wyróżnienia najlepiej urządzonych i najporządniejszych hoteli w miejscowościach, liczących do 5.000 mieszkańców. Konkurs zgrupował 50 uczestników. Tanim kosztem, bo przyznając niskie nagrody pieniężne, dano w ten sposób impuls do pewnej konkurencji wśród hotelarzy w zakresie czystości i porządku.

Niski stan wody unieruchomił berlinki

Na kanale bydgoskim, wskutek niskiego stanu wody na Wiśle znajduje się kilkadziesiąt berlinek, wiozących towary tranzytem przez Polskę do Prus Wschodnich. Szkuty czekają podniesienia się stanu wody, by módz kontynuować dalszą drogę.

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 13 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Diennik poranny. 7,15 Zespół Salonowy Rozgłośni Poznańskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 16,45 Międzynarodowa wystawa lotnictwa saforsycji i dalii — pogadanka. 18,10 Orkiestra smyczkowa Związku Muzyków Chrześcian (z Łodzi). 18,45 „14 lipca" — kwadrans poezji francuskiej w opracowaniu Alana Kosko. 19,00 Pieśni w wykonaniu Janiny Szczygłówny. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Koncert rozrywkowy. W programie utwory Ketelbeya. 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Pogadanka aktualna. 20,55 Audycja dla wsi — felieton, 21,10 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert kameralny. 22,55 Przegląd prasy. 23,00—23,15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Różne tańce (płyty). 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego (płyty), 15,15 „W afrykańskim piecu" — audycja dla dzieci w opracowaniu Stanisława E. Dmochowskiego. 15,35—15,45 Muzyka dla dzieci — (płyty). 17,00—17,55 Dancing popołudniu — (płyty). 22,00—22,05 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05—23,00 Bydgoszcz na naszej fali — Gra zespół mandolinistów „Bis". W przerwie Morze i malarze" — humoreska Mariana Turwida.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,45 SOFIA. „Rigoletto" — opera Verdiego.
20.30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.
20,45 MONTE CENERI. „Andrzej Chenier" — opera Giordana (płyty).
21,00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.

Czwartek, 14 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci. 15,30 Muzyka lekka (płyty). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego. 16,45 Poznajmy nieprzyjaciela — pogadanka, wygł. dr. Zofia Kozłowska-Wojciechowska. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 18,00 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18,10 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Kościuszko w Łazienkach" — premiera słuchowiska Stanisława Wasylewskiego. 18,45 Fragmenty z dramatów muzycznych Wagnera, w opracowaniu Leopolda Stokowskiego. Gra Filadelfijska ork. symf. pod dyr. Leopolda Stokowskiego. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Lekka muzyka francuska w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. oraz płyty. 19,55 „Cabaret artisticue" — kartki z historii kabaretu francuskiego XVIII i XIX wieku. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: Dom rodzinny w czasie żniw — pogadanka. 21,10 „Lehar — Kalman" — potpourri operetkowe w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Muzyka francuska z okazji francuskiego Święta Narodowego. Wykonawcy: Eugenia Umińska — skrzypce, Zygmunt Dygat — fortepian. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15,30 „Sporty wodne" — pogadanka. 15,40—15,45 Pogadanka społeczna. 17,00 „Tańczymy" (płyty). 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,45—19,20 Orkiestry i śpiew (płyty). 21,00—21,10 „Przed sezonem owocarskim" — pogadanka rolnicza.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,15 RYGA. Koncert symfoniczny. Dyr. Schneevoigt
19,10 MONACHIUM: „Fryderyka" — operetka Lehara.
19,50 RADIO ROMANIA. Festiwal muzyki franc.
20,15 FRANKFURT. Festiwal Schuberta. Dyr. H. Abendroth.
20.30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.



Loteria wyścigowa (Sweepe Stake)

Ciągnienie głównych wygranych 17-go lipca na placu wyścigowym

Ciągnienie dalszych wygranych dnia 19 lipca od godz. 10 w Hali Targów (Messehalle) w Gdańsku

Tabele ciągnienia otrzymać można w dniu 22-go lipca w miejscach przedsprzedaży. (8411

Wypłacanie wygranych: od 23 lipca w sekretariacie, Elisabethwall 9.

Danziger Reiterverein e. V.

Zarząd Miejski w Toruniu
ogłasza niniejszym

konkurs na posadę technika budowlanego

Kandydaci winni posiadać odpowiedni dyplom technika budowlanego oraz praktykę techniczną. Wiek do 35 lat. Wynagrodzenie przewidziane jest według gr. X ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. łącznie z rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 28 października 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 86 poz. 667). Posada jest do objęcia od zaraz.

Podania składać należy do 31 lipca 1938 r. w Wydziale Ogólnym Zarządu Miejskiego w Toruniu.

Toruń, dnia 12 lipca 1938 r. (1332

Zarząd Miejski.

Aparaty

i szkła do zapraw, maszynki do lodów, lodownie pokojowe

806 poleca najkorzystniej

A. Mroczkowski

Toruń, Chełmińska 13. Telefon 19-94.



14247

PRZETARG PUBLICZNY

1. na uregulowanie instalacji ustępowej w Zakładzie Wychowawczym w Szubinie,
2. na wykonanie instalacji ustępów i umywalek w Zakładzie Ociemniałych w Bydgoszczy,
3. na dostarczenie i zainstalowanie 2 kotłów centralnego ogrzewania i 2 podgrzewaczy w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Kocborowie,
4. na wykonanie nowego urządzenia łazienkowego w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Świeciu,
5. na naprawę studni nr. II w Krajowym Zakładzie Psychiatrycznym w Kocborowie,
6. na wykonanie nowej studni artezyjskiej w Krajowych Zakładach Opieki Społecznej w Chojnicach, oraz
7. na wykonanie robót malarskich w Zakładzie Ociemniałych w Bydgoszczy i
8. na wykonanie robót malarskich w Zakładzie Wychowawczo-Leczniczym w Gniewie,

odbędzie się dnia 20 lipca 1938 r. o godz. 10-tej w kolejności od 1) — 8) w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu przy ul. Fosa Staromiejska 1. Druki ofertowe na poszczególne dostawy i roboty otrzymać można za opłatą 2,— zł. w Wydziale Drogowo-Budowlanym, gdzie również udzieli się informacji. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości okr. 3% dostawy wzgl. roboty. Wadium należy złożyć w Kasie Głównej Starostwa Krajowego w gotówce, lub w papierach państwowych. Oferty bez wadium i nie oddane na blankietach urzędowych uwzględnione nie będą. Oferty na druku urzędowym należy złożyć w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem odnośnej dostawy wzgl. roboty do dnia 20 lipca 1938 r. godz. 10-tej w Starostwie Krajowym Pomorskim w Toruniu, w pokoju 25. Zastrzega się swobodny wybór oferenta, lub nie uwzględnienie żadnej oferty.

Starosta Krajowy Pomorski.

Zl. 480/IX. (10556

Czerniewice - Zdrój koło Torunia

Solanki jodo-bromowe czynne od 8—18-tej

W niedziele i święta bilety kolejowe z Torunia 40 groszy w obie strony

Odjazd ze stacji Toruń - Główny:	Odjazd ze Stawek do Torunia:
6.34, 7.06, 7.50, 10.57, 13.42, 15.24, 17.10, 18.45, 20.00	7.20, 8.34, 10.22, 14.21, 16.05, 20.55, 23.06

Dogodna komunikacja autobusowa z Torunia do solanek czerniewickich.

Odjazd autobusów z Torunia:	Odjazd z Czerniewic do Torunia:
8,00* 10,20 16,00 19,00	8,40 14,40 18,15 21,40 §

* kurs. w dni świąt. § kurs. w dni świąt. i przedświąteczne.

Wszelkich informacji udziela Zarząd Zdroju tel. Toruń Nr. 1434.
957 **Składnica Wody Czerniewickiej w Toruniu F-ma Raczyński tel. 18-36**

Opera Leśna w Sopotach

Państwowy przybytek przedstawień uroczystościowych.

Ogólne kierownictwo: Generalny intendent **Hermann Merz**

Ryszard Wagner

ku uczczeniu pamięci 125-tej rocznicy urodzin mistrza

Dyrygują: kapelmistrz państwowy prof. **Robert Heger — Berlin i Karol Tutein — Monachium. Inscenizacja: Etta i Hermann Merz.**

Zespół: Marjorie Lawrence / Margarete Bäumer / Inger Karén / Hertha Faust / Margarete Arnd-Ober / Gurli Svedman / Daga Söderqvist / Else Blank / Elfriede Haberkorn / Gotthelf Pistor / Carl Hartmann / Hans Hermann Nissen / Max Roth / Sven Nilsson / Viktor Hospach / Hermann Wiedemann / Paul Kötter / Heinrich Tessmer / Thorkild Noval / Fritz Zöllner.

LIPIEC

Niedziela 17 — Otwarcie Festiwalu z udziałem kompletnej orkiestry oraz pierwszorzędnych śpiewaków wagnerowskich. **Przedstawienie inauguracyjne.**

Pierścień Nibelungów: Niedziela 24, „Rheingold“; Wtorek 26, „Walkiria“; Czwartek 28, „Siegfried“; Niedziela 31, „Zmierzch bogów“.

SIERPIEŃ

Wtorek 2, **„Rheingold“** | Czwartek 4, **„Zmierzch bogów“.**

Orkiestra: 135 muzyków z udziałem pierwszorzędnych solistów teatrów państw.

CHÓR: obejmuje 500 osób.

Bilety wstępu: 5,50 do 15,50 guld. gd. Widownia na blisko 10.000 osób.

Przedsprzedaż i informacje: W Gdańsku: Herman Lau, Langgasse 71, tel. 23420; Vorposten-Buchhandlung, Jopengasse 1, tel. 26722. **We Wrzeszczu:** Papier-Handlung Franz Arndt, Adolf Hitlerstrasse 94, tel. 41483. **W Oliwie:** Danziger Neueste Nachrichten, Zweigstelle Oliwa, Am Schlossgarten 26, tel. 45598. **W Sopotach:** Kasa Kąpielowa, Nordstrasse, tel. 51767. (8407

Km. 1572/37. (10558

PRZETARG

15 lipca godz. 10,30 sprzedaję ul. Łazienna 28 przymusowym przetargiem za gotówkę: wody kwiatowe, olejki, esencję, szminki, pudry, grzebienie, farby, tapety i inne przedmioty.

(—) Duplicki, komornik sądowy.

PRZETARG nr. 18/38.

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. w Warszawie ul. Bolesława Prusa 1 róg Wiejskiej zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim“ Nr. 154 z dnia 9 lipca rb. przetarg pisemny ofertowy wyznaczony na dzień 22 lipca 1938 r. godz. 11 na sprzedaż 300 ton łomu niepalonego i 100 ton łomu palonego.

Zl. nr. 3391/U (10557

PRZETARG PUBLICZNY

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg nieograniczony na:

1. budowę linii napowietrznej, doprowadzającej energ. elektr. do wież reflektorowych o długości około 1 km.
2. dostawę 21 sztuk reflektorów do żarówek do 1500 W do umieszczenia na wieżach reflektorowych 30 m.

Ślepe kosztorysy wraz z opisami technicznymi i warunkami dostawy można będzie otrzymać w gmachu D. O. K. P. Toruń, pokój 302, wzgl. pocztą za opłatą 2 zł. na każdą poz. przetargu.

ad 1) przetarg odbędzie się dnia 4. VIII. 1938 r.
ad 2) przetarg odbędzie się dnia 3. VIII. 1938 r.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Zl. nr. 482/IX. (10555

SPRZEDAŻE

Bezpłatnie

wywołujemy klisze i błony Hurtownia **Jan Kapczyński,** Toruń. 1112

Lastrico

posadzki, stopnie, ksylolitowe posadzki, listwy itp. prace wykonuje

„Cerament“
Sp. z o. o.
Toruń, N. Rynek 7. Tel. 27-28. 1110

Gosposie!

Kilka Tanich Dni

Szczotki wszelkiego rodzaju linki, klamerki, płaty, skórzawki i t. p.

HURTOWNIA JAN KAPCZYNSKI
TORUŃ Szeroka 35 1333

TOREBKI damskie WALIZY

i wszelkie przybory skórzane i podróżne poleca najtaniej 1219

Wegner Kast.
Toruń, Król. Jadwigi 20.

Gospodarstwo

podmiejskie 38 morg. pszen. buraczanej ziemi ze żniwami natychmiast wydzierżawię. J. Krzyżan, Kowalewo, ul, Kilińskiego 6. 13290

Tynk szlachetny

oryg. **Terrabona i Krystalit** 1105
wapno hydrauliczne
polecają

Bracia Pichert
Sp. z o. o.
Toruń, Przedzamcze 7/9
Telefon 1627—1679

Kuchnie

jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Oświadczam! „TEN BIOCEL ODŻYWCZY DLA SKÓRY JEST CUDOWNY!“

Dowodzi że Skóra może się odżywiać



Mój kosmetyk—specjalista wtajemniczył mnie, że Biocel zawarty w tym specjalnym Odżywczym Kremie, jest otrzymywany ze starannie wybranych młodych zwierząt. Przenika on głęboko do skóry i zaopatruje ją w tę odżywkę, której ona właśnie potrzebuje, by być jędrną, świeżą i młodą. Został on wynaleziony przez wielkiego Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego i jest obecnie połączony z Kremem Tokalon, koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon w takiej właśnie proporcji, by odżywiać tkanki skórne. Używaj tego Kremu wieczór, Kremu zaś Tokalon koloru białego—rano. W ciągu 3-ch dni będzie Pani na drodze do pozbycia się wszelkich wad cery i zwiotczałych mięśni twarzy. Doświadczenia przeprowadzone przez Profesora Stejskal w Uniwersytecie Wiedeńskim na kobietach w wieku 55-ciu do 72-ch lat dowiodły, że zmarszczki znikły w ciągu 6-ciu tygodni. 12265

Koks

benzol, smołę destylowaną, karbolineum oraz pak (lepnik) sprzedaje w wagonowych i detalicznych dostawach po cenach przystępnych

Gazownia Miejska w Bydgoszczy

10542

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W GDYNI
ogłasza za pośrednictwem S. A. R. P.

konkurs architektoniczny S. A. R. P. Nr. 105

na projekt szkicowy
Gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni

Program i warunki konkursu otrzymać można w Oddziałach S. A. R. P. oraz u Sekretarza Konkursu, Gdynia, ul. Sienkiewicza 34. Termin składania prac upływa 29 sierpnia rb. (7268

Sekretarz Konkursu:
Inż. arch. St. Filipkowski.

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05, — Bydgoszcz. Archit P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 3. 6729

Tapczany Fotele 310
wszelkiego rodzaju meble wyściełane
BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

Rowery

nowe gwarantowane w każdej cenie. - **Reperacje tanio. Katafias** Toruń, Rynek Nowomiejski 25. (1331

Place

od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9 — 12 i od 3 — 5-tej Zarząd willa „Belweder“ ul. Korzeniowskiego 9. 7097

Darmo

dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny **Pawełkiewicz,** Toruń, Szczytna 17. 1316

Tylko **murzynek** opala na brązowo z drogerii **Foto-Szady,** Toruń Stary Rynek 35. 993

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90 "
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20 "
Z odbiorem w administracji	2,00 "
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.	
Zagranicą	4,00 "

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej“: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Zamach na gęsi i kaczki

Wielkie poruszenie wśród mieszkańców wsi Wudkovzi w Kroacji wywołał następujący wypadek. Z zemsty ktoś uciekł się do trucizny, tym razem jednak dokonał zamachu, nie jak zwykle w takich wypadkach bywa, na człowieka, lecz na gęsi i kaczki.

Pastwisko zostało posypane sproszkowaną trucizną, która działała momentalnie, trując przeszło 300 gęsi i kaczek. Policja aresztowała sąsiadów bogatego właściciela stada, którzy czuli doń z różnych powodów nienawiść i mieli z nim porachunki osobiste.

Warzęchy — coraz rzadszy okaz ptactwa

Warzęchy są u nas już coraz rzadszym okazem ptactwa. Od czasu do czasu spotyka się je tylko na Polesiu. Tymczasem za granicą odpowiednia ochrona umożliwiła zachowanie tego gatunku.

W Holandii znajduje się m. in. cały wielki rezerwat dla ptactwa, rozłożony na przestrzeni kilkuset hektarów, gdzie warzęchy spotkać można w bardzo znacznych ilościach.

Król Edward VII udoskonalił system hotelowy

Karol C. Ritz, syn Cezara Ritza, założyciela szeregu najwspanialszych hoteli przypomniał w jednym ze swych przemówień, że hotele nowoczesne zawdzięczają komfort królowi angielskiemu Edwardowi VII.

Król Edward, jako książę Walii często bywał w Paryżu, gdzie stawał w dawnym hotelu Bristol. Chcąc się wykąpać, zawiadomił o tym dyrektora hotelu, który pożyczał w jednym ze sklepów wannę, którą ustawiano w pokoju obok apartamentu króla, aby nie musiał chodzić do łazienki. Edward VII zwrócił się kiedyś do Cezara Ritza z uwagą, że w nowoczesnym hotelu każdy pokój winien mieć własną łazienkę. Ten ostatni podchwycił myśl i założył szereg wspaniałych hoteli znanych dzisiaj jako hotele Ritza. Tak więc król angielski Edward VII udoskonalił system hotelowy świata.

Nie żądło komara, lecz kula rewolwerowa

Bardzo osobliwy wypadek zdarzył się w tych dniach w miejscowości Apatin w Jugosławii. Młody rybak, który wypił większą ilość napojów rozweselających wyszedł o północy z restauracji, by przeprowadzić próbę, czy potrafi się jeszcze utrzymać na nogach. W pewnej chwili poczuł lekki ból w lewym policzku, który uważał za ukąszenie komara. Spokojnie poszedł do domu, gdzie policzek bardzo lekko krwawiący zajodynował i udał się na spoczynek po wielu godzinach, tak wesoło spędzonych.

Na następny dzień, zaraz po obudzeniu się poczuł szalony ból lewego oka i zauważył, że lewy policzek jest niesamowicie spuchnięty. Udał się więc natychmiast do szpitala, gdzie dokonano prześwietlenia rentgenologicznego i ku zdumieniu pacjenta powiedziano mu, że to nie jest ukąszenie komara, lecz postrzelenie z rewolweru, a kula, którą wziął za żądło komara tkwi pod lewą kością policzkową. Powiedziano mu także ku jego przerażeniu, że nie wiadomo, czy da się uratować zagrożony wzrok. Ostatecznie skończyło się na wyjęciu lewego oka. Policja rozpoczęła natychmiast śledztwo, aresztując kilka osób, które pod adresem rybaka wypowiadały wielokrotnie niebezpieczne pogróżki.

150-lecie rewolucji francuskiej

Już w tym roku rozpocznie Francja okres obchodów z okazji 150-lecia wybuchu wielkiej rewolucji. Uroczystości rozpoczną się w departamencie Dauphine, gdzie, na zamku Vizille zebranie deputowanych tego okręgu zażądało w dniu 21 lipca 1788 r. zwołania Stanów Generalnych. W związku z tym odbędą się w Grenobli wielkie uroczystości jubileuszowe.

Autobus konny — żółw na szosie

W okresie, kiedy tyle się u nas mówi o motoryzacji, jej potrzebie i znaczeniu, zjawiskiem zgoła niezwykłym jest „nowoczesny" środek lokomocji międzymiastowej, kursujący codziennie na linii Lublin — Piaski. Jest to karoseria autobusowa, zaprzężona... w dwa konie!

Zeszłowieczny pojazd ten cieszy się stale dużą frekwencją ludzi, nie zważających na żółwie tempo.

Mieczysława Łuczyńska (21

SPALONE MOSTY

Zrodziło się w nim spóźnione pragnienie obdarzania innych radością, którą w pierwszym rzędzie chciał podać Marcie, jak kwiat zerwany w cudowną noc świętego Jana. Z każdym dniem oddalały się od pana Apolinarego czarne pająki podejrzeń, czatujących na drogach ludzkich, a miejsce ich począł zastępować uśmiech pełen wyrozumienia i pobłażliwości.

Tymczasem pan Walery Skórka głowił się nad zaproszeniem kolegi. Nie mógł zrozumieć, co wpłynęło na Kurtę, że otwierał przed nim drzwi swego mieszkania zapowiedzianą kolacyjką.

Nie przypuszczał, aby tym ważnym powodem mógł być przyjazd dziecka po zmarłym bracie pana Apolinarego.

W każdym razie, jako człowiek dobrze wychowany, postanowił kupić prezent dla krewniaczki Kurty.

— Ho, ho, mosterdziejku, nie wypada iść z gołymi rękami — powiedział sobie i wybrał się na miasto po sprawunki.

Długo stał przed wystawą sklepu z zabawkami i długo się namyślał, jaki podarunek byłby najodpowiedniejszy. Kupił lalkę, a po drodze u Wedla pudełko landrynek za złotówkę.

Ubrany w czarny tużurek i sztywny kołnierzyk o wyznaczonej godzinie podążył do mieszkania kolegi.

— Ho, ho, mosterdziejku! — zawołał od progu. — Kolega jakąś ucztę, panie tego...

Kurta zaprosił gościa do saloniku. Skórka poprawił ciasny kołnierzyk i wzrokiem wskazał paczki.

— Coś nie coś znamy się na obyczajach dobrze wychowanych ludzi, mosterdziejku! — pochwalił się.

Kurta machnął ręką.

— Niepotrzebne wydatki, panie kolego.

Skórka zmrużył oko.

— A jaka piękna! Ho, ho, mosterdziejku!

— Jakto? — zdziwił się pan Apolinary — już ją kolega poznałeś?

— Poznałeś? Ho, ho, mosterdziejku! Kupiłem, więc poznałem.

— Kogo?

Pan Walery uznał za stosowne otworzyć paczkę i pochwalić się prezentem kupionym dla bratanicy kolegi. Gdy wyjął lalkę. Kurta wybuchnął śmiechem i wypadł z pokoju. Skórka stał oniemiały, trzymając lalkę w ręku i zanim zdążył się odwrócić, w sąsiednich drzwiach ukazała się Marta w towarzystwie stryja.

— Ach, cóż za śliczna laleczka! — zawołała wesoło, doprowadzając swoim zachwytem do przytomności towarzysza opiekuna.

— Czy może to dla mnie? — zapytała swobodnie.

Skórka westchnął.

— Najmocniej za ten podarunek przepraszam. Myślałem...

Nie pozwoliła mu dokończyć.

Cień lekkiego smutku, czy zadumy przewinął się po jej twarzy.

— Nigdy w życiu nie miałam lalki. Ta jest naprawdę bardzo ładna, tylko obawiam się, że jestem już za stara na to, aby zabawiać się lalką. Widząc zmartwioną twarz gościa, podziękowała mu uprzejmie i zaprosiła panów do jadalni na kolację. Nastawiła patefon i rozpłynęły się tony modnego fokstrota, którego kupiła za pierwsze pieniądze, otrzymane od nowego opiekuna. Skórka kręcił głową. Po prostu nie chciało się pomieścić w jego myślach to, że pan Apolinary pozwalał bratanicy na wszystkie wybryki. Ale w miarę ubiegającego czasu, w którym uderzenie godzin starego zegara, zlewało się ze srebrzystym śmiechem dziewczyny, Skórka poczuł w sobie jakąś jasność. Promieniejący wokół mieszkania blask młodości, przenikał do serc dwóch starych ludzi i zmuszał ich do poddawania się urokowi, zapomnianemu dawno. Na potrąconej strunie wspomnień rozśpiewał się sygnał melodyj, słyszanych w wiośnie życia. Zasłuchani w to cudowne echo, przestali zastanawiać się nad uchodzącym czasem.

XIII.

— Widzę, że moja osoba zaczyna cię coraz częściej denerwować. — Wolski odważył się na wypowiedzenie Ance Niemojewskiej swojego spostrzeżenia.

Ironicznym wzrokiem obrzuciła jego twarz, pokrywającą się coraz widoczniejszą siecią zmarszczek.

— Zupełnie się nie mylisz — odparła z wyzywającą szczerością.

Wolski zgarbił ramiona i głębiej wcisnął się w fotel, jak gdyby pragnął ukryć się przed szyderczym spojrzeniem Anki.

Niemojewska wzruszyła ramionami.

— Powinieneś przewidzieć, że rozłączając mnie z mężem, mogę kiedyś żałować niebacznego kroku i poczuć do ciebie tym większą niechęć.

— Nie czułaś do mnie niechęci, odchodząc od Józefa.

— Jednakże i nie kochałam cię...

Zaczął się buntować.

— Skąd nagle stałaś się taka romantyczna. O to nie posądzałem cię nigdy. Zawsze myślałaś tylko o poprawie swego bytu, który przy mężu wyglądał bardzo problematycznie.

— Właśnie dlatego opuściłam Józefa. Jednakże, czyniąc ten ryzykowny krok, po tobie spodziewałam się więcej. To nie moja wina, że nie potrafisz mnie zainteresować swoją osobą.

— Dawniej interesowałem cię.

Anka brnęła po drodze szczerości.

— Tak, to prawda, ale od jakiegoś czasu wszystko się zmieniło.

Wolski podniósł się z miejsca i bezradnie stanął przy drzwiach. Nie znajdował odpowiednich słów na zjednanie sobie tej kobiety. Wyprowadziła z mieszkania męża — dozorcy w życie, torowane i tworzone dla niej najsilniejszymi drganiami serca.

Anka, nie zwracając uwagi na Wolskiego, zaczęła się ubierać w celu wyjścia na miasto.

— Czy idziesz w jakimś interesie? — zapytał, aby przerwać milczenie.

— Widzę, że chcesz, abym ci się spowiadała z każdego kroku — rzuciła złośliwie.

— Nie miałem tego na myśli.

— Więc nie stawiaj wiecznie bezsensownych pytań.

— Sądziłem, że będę ci mógł towarzyszyć.

— To zbyteczne!

— Jak ty mnie, Aniu, traktujesz? — wypowiedział z wyrzutem.

— Tak, jak na to zasłużyłeć!

— Czy nie usiłuję postępować z tobą jak najbardziej taktownie?

— Twoje usiłowania nie wiele mnie obchodzą!

Uczynił parę kroków w jej kierunku, ale rozmyślił się i przystanął znowu.

— W takim razie pójdę już. Dowidzenia — powiedział z daleka.

Nie podając mu ręki, rzuciła od niechcenia:

— Jak będziesz miał ochotę, przyjdź wieczorem.

Wyszedł ciężkimi, nie zdecydowanymi krokami.

(Dalszy ciąg nastąpi)